

# PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU



## Na pierwszym śniegu.

Od lewej: Smidówna II-ga, Smidówna I-sza, Kwaśniewska i Baranówna (Polonja, Warszawa).

Fot. J. Ryś.

Cena 50 groszy

**Dział urzędowy.****Polski Związek Piłki Nożnej.****Komunikat Zarządu**

z posiedzenia odbytego w dniu 11 grudnia 1924.

1) Na zapytanie Zarządu Poznańskiego ZOPN. w sprawie obliczania głosów na Walnych Zgromadzeniach okręgowych, wyjaśnia się: ułamki powstałe ewentualnie przy podziale głosów między wszystkie kluby danej klasy (a nie tylko reprezentowane przez swoich delegatów na Walnym Zgromadzeniu) mają być zaliczone jedynie mistrzowi klasy A, nie mogą natomiast być zaliczane mistrzom kl. B i C, gdyż kluby te, jako mistrzowskie, przechodzą do wyższych klas, dlatego ilość głosów przypadających na kluby klasy B i C należy podzielić jak najdokładniej bez oglądania się na ewentualnie powstałe ułamki.

2) Pismo Magistratu miasta Krakowa odstąpiono Krakowskiemu Zw. Okręg. Piłki Nożnej celem poczynienia starań, aby na gruncie użytych się mającym przez gminę powstało boisko KZOPN.

3. Przyjęto do wiadomości rezygnację członka Zarządu p. mjr. szt. gen. Dra Ignacego Izdebskiego, umotywowaną przeniesieniem się do Katowic; uchwalono wyrazić mu jak najrozsądniejsze podziękowanie za dwuletnią owocną pracę w Zarządzie PZPN.

4) Uchwalono odrzucić odwołanie Tow. Sport. Oświat. Ruch w Warszawie od orzeczenia Zarządu Warszawskiego ZOPN., uznającego zawody Ruch—Bar Kochba w Warszawie w dniu 15 czerwca br., jako wygrane dla Bar Kochby 3:2, ponieważ odwołanie wniesione przez Ruch nie powinno było być, jako nieformalnie wniesione przez Zarząd WZOPN. przyjęte, skoro warszawski Wydział Gier i Dyscypliny odrzucił protest Ruchu dla braku kauceji i spóźnionego przedewszystkiem wniesienia tegoż.

5) Odrzucono odwołanie Klubu Sport. Warta w Poznaniu od orzeczenia Zarządu Pozn. ZOPN., uznającego niedosłże do skutku w dn. 24 września br. zawody Warta—Unia, jako przegrane dla Warty 0:3, ponieważ w danym wypadku Warta nie miała żadnych podstaw prawnych, aby mogła nie stawić się do wyznaczonej przez Pozn. ZOPN. dogrywki.

Zarazem udziela się ostrej nagany poznańskiemu Wydziałowi Gier i Dyscypliny za wydanie polecenia rozgrywania zawodów o mistrzostwo okręgu poznańskiego w dniu 13 września o godzinie 18, skoro wiadomym mu było, iż czas zachodu słońca, przypadający w tym dniu, nie pozwoli w całości rozegrać tychże zawodów bez urządzania dogrywki.

**Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny Nr. 36.**

1) Zgodnie z treścią par. 22 „Postanowień” PZPN., Wydział Gier i Disc. na posiedzeniu odbytem w dniu 7 grudnia b. r. przeprowadził losowanie rozgrywek o mistrzostwo międzyokręgowe, którego wyniki podaje się poniżej do obowiązującej wiadomości zainteresowanych towarzystw. Towarzystwa lub mistrzostwa grup wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami. Do grupy pierwszej należą mistrzowskie drużyny Z. O. P. N.-ów Krakowskiego, Górnoląskiego i Łódzkiego — do grupy drugiej — Poznańskiego, Toruńskiego i Warszawskiego — do grupy trzeciej — Lwowskiego, Wileńskiego i Lubelskiego.

Grupa I. 29 marca ŁKS.—Wisła; 5 kwietnia Amatorski KS.—Wisła; 19 kwietnia Wisła—Amatorski KS.; 26 kwietnia ŁKS.—Amatorski KS.; 10 maja Wisła—ŁKS.; 17 maja Amatorski KS.—ŁKS.

Grupa II. 29 marca Warta—Toruński KS.; 5 kwietnia Polonia—Warta; 19 kwietnia Warta—Polonia; 26 kwietnia Polonia—TKS.; 10 maja TKS.—Polonia; 17 maja TKS.—Warta.

Grupa III. 29 marca Pogoń (Lwów)—Lublinianka; 5 kwietnia Pogoń (Wilno)—Pogoń (Lwów); 19 kwietnia Pogoń (Lwów)—Pogoń (Wilno); 26 kwietnia Lublinianka—Pogoń (Wilno); 10 maja Lublinianka—Pogoń (Lwów); 17 maja Pogoń (Wilno)—Lublinianka.

Rozgrywki między mistrzami grup: 7 czerwca mistrz grupy III—mistrz grupy II; 11 czerwca mistrz grupy II—mistrz grupy I; 14 czerwca mistrz grupy III—mistrz grupy I; 21 czerwca mistrz grupy I—mistrz grupy II; 28 czerwca mistrz grupy II—mistrz grupy III; 5 lipca mistrz grupy I—mistrz grupy III. Do 24 maja i 12 lipca wyznacza się dla rozegrania ewentualnych finałów między mistrzami okręgów, względnie finałów między mistrzami grup (zob. „Postanowień” PZPN).

2) Odrzucono protest KS. Mysłowice 06 odnośnie do graczy Jerzego Scholca, a uznano goż za formalnie zgłoszonego dla KS. Pogoń w Katowicach, na podstawie dowodami popartego wniosku Górn. ZOPN.

3) Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości terminy zawodów między-miastowych: Konstantynopol—Kraków 3 maja 1925 w Konstantynopolu, Warszawa—Kraków w Krakowie 17 maja, Lwów—Kraków w Krakowie 7 czerwca, Lwów—Kraków we Lwowie 6 września.

4) Wzywa się wszystkie towarzystwa do zwrócenia uwagi na czytelne wypełniania kart zgłoszeń, zwłaszcza nazwisk i imion. Niestosujący się do powyższego będą surowo karani.

5) Przypona się Wydz. Gier i Disc. ZOPN.-ów o konieczności natechniastowego przesłania tabel mistrzostw okręgowych, które znajdują się rąszą w PZPN. najpóźniej do dnia 27 grudnia b. r.

6) Uważa się kartę zgłoszenia gracza Leopolda Wiesnera dla T. S. Soła w Oświęcimiu, a uznaje się go za formalnie zgłoszonego dla KS. Czarni tamże; ukarano za podwójne zgłoszenie gracza Wiesnera dwumiesięczną dyskwalifikacją, zaś T. S. Soła grzywną 6 zł; uważa się również zgłoszenie Bolesława Wirowskiego dla K. S. Kaniów, Łódź — a uznaje się go za zgłoszonego formalnie dla AZS. Poznań. Ukarano za podwójne zgłoszenie KS. Kaniów grzywną 6 zł, gracza Bolesława Wirow-

7) Ukazano KS. Bielitz grzywną 12 zł za niedzielenie w oznaczonym terminie odpowiedzi PZPN. na pismo L. 2934 w sprawie graczy Wiktora Grani i Ocieszka Franciszka, z tem, że o ile odpowiedzi nie wpłynę do dnia 24 b. m., klub automatycznie zostanie zasuspendowany.

8) Za nieuiszczenie w statutowo przepisany terminie grzywn, dyskwalifikuje się następujące kluby zaznaczając przy tem, iż pod dyskwalifikacją należy rozumieć pozbawienie klubu wszelkich praw sportowych jak i organizacyjnych (nie wolno rozgrywać zawodów, brać udziału w walnych zebraniach Z. O. P. N. i t. d.). Dyskwalifikacja traci swą ważność dopiero z chwilą ogłoszenia o jej zniesieniu w tutejszym komunikacie: Pogoń (Kraków) 5 zł, Amatorzy (Łódź) 3 zł, Lech (Gniezno) 3 zł, Z. R. K. S. (Kraków) 6 zł, A. Z. S. (Lwów) 24 zł, Hagibor (Lwów) 3 zł, Wisłoka (Dębica) 3 zł, Zyd. Młodzież Sportowa (Tarnów) 3 zł, Elektrotechnicy (Łódź) 6 zł, A. Z. S. (Lwów) 6 zł, Pogoń (Warszawa) 6 zł, (Przeгляд Sportowy Nr. 32), Hakoah (Bielsko) 3 zł (Nr. 33), Jehuda (Kraków) 3 zł, AZS. (Poznań) 12 zł (Nr. 39), Hakoah (Bielsko) 25 zł, Dror (Kraków) 3 zł, Posnania (Poznań) 12 zł (Nr. 40), ZRKS. (Kraków) 12 zł, Concordia (Łódź) 50 zł (Nr. 41), Gryf (Toruń) 12 zł, AZS (Lwów) 12 zł (Nr. 42), Kadimah (Kraków) 12 zł (Nr. 44), KS. Dziedzice 25 zł (Nr. 46).

9) Ukazano KS. Krakowiankę grzywną 6 zł za wydanie karty zwolnienia graczy Hausnerowi Emilowi do ręki, wbrew obowiązującym przepisom.

10) Zezwolono na rozegranie zawodów z drużynami zagranicznymi: KS. Zgoda Bielszowice z Sportfreunde Mikultschutz w styczniu w Mikultschutz; juniorom tegoż klubu z S. V. Delbrückschächte 4 stycznia w Hindenburg; Amatorski K. S. z SV. Deichsel w Zabrze 14 grudnia; z Breslauer S. K. 08 w Król. Hucie 1 stycznia; z SV. Beuthner SV. 09 26 grudnia w Bytomiu a 4 stycznia w Król. Hucie.

**Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.****Komunikat Zarządu**

z posiedzenia odbytego w dniu 12 grudnia 1924.

1) Za tut. L. 820 przesłano wszystkim klubom, należącym do Krak. ZOPN. kwestjonariusze PZPN. celem jak najdokładniejszego wypełnienia i nadesłania do sekretariatu KZOPN. w Krakowie, ul. Szpitalna 36 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 stycznia 1924 pod rygorem dyskwalifikacji klubów. Zaznacza się przytem, że kluby nie powinny czekać do ostatecznego terminu z odesłaniem kwestjonariuszy, lecz starać się wypełnić je bezpośrednio po otrzymaniu i zwrócić zaraz do sekretariatu KZOPN.

**Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny**

z posiedzenia odbytego w dniu 10 grudnia 1924.

1) Ukazano na wniosek Kierownictwa Podokręgu Bielskiego: K. S. Dziedzice w Dziedzicach grzywną w kwocie 3 zł, za niezgłoszenie do Kol. Sędziów zawodów, rozegranych w dniu 26 października z K. S. Naprzód (Pszczyna).

K. S. Młot w Czechowicach grzywną w kwocie 15 zł, za niezgłoszenie do Kol. Sędziów zawodów, rozegranych w dniu 2 września br. z K. S. Dąb (Dąb).

2) N a p o m n i a n o na wniosek Kierownictwa Podokręgu Bielskiego: Kierownika sekcji piłki nożnej K. S. Hakoah w Bielsku p. K. Kllermana za niesportowe zachowanie się wobec Kierownictwa Podokręgu Sędziów w Bielsku na zawodach w dniu 19 października 1924.

**Krakowski Okręg. Związek Lekko-Aletyczny.**

(Sekretariat: Dr. Rudolf Krajewski, ul. Karmelicka 46, m. 4).

**Komunikat Zarządu Nr. 9.**

Na podstawie regulaminu KOZLA. § 12 zwołuje się

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie K. O. Z. L. A.

które odbędzie się w dniu 25 stycznia 1925 roku o godzinie 9 przedpoł. w budynku Akad. Związku Sport. w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej 48, I p., z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie przez przewodniczącego.
2. Zatwierdzenie listy delegatów.
3. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego Waln. Zgromadzenia.
4. Sprawozdanie Zarządu: a) organizacyjne, b) sportowe, c) kasowe.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
6. Wybór nowego Zarządu (prezesa i 9 członków).
7. Wybór Komisji Rewizyjnej (3 członków).
8. Wybór delegata na Walne Zgromadzenie PZLA. i atatego delegata do Zarządu PZLA. w Warszawie.
9. Uchwalenie wniosków Zarządu i członków, zgłoszonych najmniej na 3 tygodnie przed Walnym Zgromadzeniem.
10. Uchwalenie wniosków nagłych, zgłoszonych pisemnie (nagłość musi być przyjęta przez 3/4 głosów).
11. Interpelacje.

W razie braku kompletu, odbędzie się Walne Zgromadzenie w drugim terminie o godz. 11, bez względu na komplet. Zgodnie z § 12 regulaminu KOZLA., przysługuje prawo wysłania po dwóch delegatów następującym członkom zwyczajnym: KS. Cracovia, TS. Wisła, częstochowski KS. Warta; po jednym delegacie: AZS., BBSV., ZKS. Jutrzenka, SKS. Korona, ZKS. Makkabi, TG. Sokół. Nadto wyżej wymienione kluby, jakoteż kluby, wymienione w komunikacie KOZLA. Nr. 8. p. 4, zdanie 2 (Przeгляд Sportowy Nr. 42 z dnia 22 października br.) mogą wysłać po dwóch

# PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ, ORAZ ZWIĄZKÓW OKRĘGOWYCH PIŁKI NOŻNEJ

Adres redakcji i administracji. Kraków, Rynek główny 23 (księgarnia Gebethnera i Wolffa). Redakcji na Warszawę ul. Zgoda 12

Warszawa

Łódź

Kraków

Poznań

Lwów

18 grudnia 1924.

Doskonałe wyniki uzyskane przez lwowską Pogon w Wiedniu, zasługują na pilną uwagę. Mała i przypadkowa przegrana oraz nierozegrana w dwu bezpośrednio po sobie następujących spotkaniach, na boisku obcym i z przeciwnikiem zawodowym, reprezentującym najwyższą markę kontynentalnej piłki — jest jednym z największych triumfów, osiągniętych przez polski sport. Dla Pogoni jako takiej, sukces ten jest tem miłszy, że drużyna ta, twarda i doskonała na swoim boisku, nie miała na ogół szczęścia w występach zagranicznych. Mistrz Polski uchodził wskutek tego za wewnętrznego mistrza, pretensje do lauru mistrzowskiego wobec zagranicy rościli sobie inni. „Sprawiedliwość” stało się więc za dość. Smiałym i udanym występem w Wiedniu, zmusza Pogon do milczenia licznych sceptyków, powątpiewających w prawdziwą klasę mistrza Polski.

Dla teoretyków piłki ma jednakże wyprawa Pogoni wartość innego rodzaju. Stary spór na temat, czy klasa polskiego piłkarstwa podniosła się w ostatnich latach, czy też upadła — spór, który podzielił znawców i wyjadaczy piłkarskich na dwa obozy — został zdaniem naszym rozstrzygnięty na boiskach Simmeringu i Hakoahu.

I właściwie byłby już przesądzony tegorocznym sezonem tak licznych w Polsce spotkań międzynarodowych — gdyby nie nieszczęsne losy drużyny olimpijskiej. Ciężkie przegrane naszej reprezentatywki, poniesione w największym spotkaniu sportowem narodów — rzuciły gęsty mrok na liczne sukcesy uzyskane przez poszczególne drużyny w spotkaniach z klubami zagranicznymi w kraju. Posłużyły też walnym argumentem dla wielbicieli „starej szkoły” piłkarskiej, opiewających chwałę dawnych czasów, kiedy to niejedna drużyna zagraniczna przybyła do Polski po triumf niezawodny, musiała wyjeżdżać z nosem spuszczonej na kwintę, zaopatrzoną wiatykiem wielu straconych punktów.

I niewątpliwie — czasy takie były — były dopóty, póki poziom naszego piłkarstwa był kwestją talentów. Dziś minęły. Jak wszędzie tak i w piłkarstwie, decydującym czynnikiem stał się system i praca. I okazuje się, iż na dłuższą metę więcej po nim spodziewać się można.

Najlepszym przykładem tego jest właśnie Pogon, drużyna w Polsce jedna z najstarszych — no i taka, która umiała też zadziwić w dawniejszych czasach opinię „wspaniałemi” sporadycznymi zwycięstwami. Zawdzięczała je właśnie

świetnym talentom braci Kucharów z cudownym dzieckiem „Wackiem” na czele, Sznajdów, Słoneckich, Baczków. Działo się to tak długo, jak długo między temi „gwiazdami” klubowemi a resztą drużyny istniała przepaść formy i klasy. Później, gdy inni gracze ujęci w system treningu zbliżyli się do mistrzów, gdy wskutek tego grać zaczęła cała jedenastka, a nie trzech czy czterech ludzi, nazywało się, że Kuchar, Bacz czy Słonecki nie są już ci co dawniej.

Kłam temu zadał okres ostatni. Mistrze pozostali mistrzami, nauczyli się jeno grać z pozostałą resztą, która pracą długoletnią, wytrzymałą i systematyczną nadrobiła swoje niedostatki. Rezultat wiadomy. Pozostał się może tylko żal romantyków, zakochanych w wyczynach piłkarzy z Bożej łaski.

Piękny etap ostatni w karierze ambitnej Pogoni, miłej „sercom polaków” jako drużyna kresowa — ma jednakże i swoją ciemną stronę. Sposób w jaki Pogon „uzupełniła” szeregi swoich graczy, sprowadzając na stały pobyt do Lwowa piłkarzy łódzkich i śląskich, musi wywołać duże zastrzeżenia ze strony tych, którzy ciągle jeszcze wierzą w amatorskiego ducha, ożywiającego piłkę polską. Byłoby dużo lepiej i zdrowiej, gdyby Pogon triumf swój wiedeński odniosła w składzie dawnym, złożonym z samych tubylców lwowskich. Powie ktoś: a może by go właśnie nie odniosła?

Może! W takim jednak razie cała ta sprawa nie wroży najlepszej przyszłości dla amatorskiego piłkarstwa, może bowiem łącno posłużyć dla innych jako przykład łakomy.



Drużyna L. K. S. Pogon przed spotkaniem z Hakoah w Wiedniu.



## Nowoczesny harc.

**Śmierć z dekoracjami. — Kto wolał karuzel. — Apel do ułanów z przeproszeniem za śmiałość. — Handel z tatarzy i walka z pohańcem przy dźwiękach orkiestry Sielskiego. — Ciężki Budiennygo. — Zabawa z kitą.**

W czasach, kiedy rubież nasze również sływały napadami band i ordy wszelakiego rodzaju — nie zabijano się odrazu, masowo i banalnie. Przeciwnie, smutne te obrzędy poprzedzało coś, co nazwałbym lekkim treningiem dla rozruszania kości, barwne i buńczuczne widowisko pod znakiem żałobnego końca, coś niby ostatnia kawalerska libacja przed wstąpieniem w małżeński obowiązek. Nazywało się to harcem. Harce, przy których tyle głów pohańcnych leciało w trzaski, a dziesiątki solowych rębaczy nieśmiertelną okrywało się chwałą — stanowiło sui generis sportową dekorację krwawej potrzeby. Kunszt jeźdźca w panowaniu nad rumakiem i umiejętności nagłych zwrotów i karkołomnych biegów w połączeniu ze sprawnością szermierza — znajdowały tu najpełniejszy wyraz. Tak rycerz ówczesny korzystał z międzynarodowym zwyczajem utartej sposobności nabycia rutyny w walce i jednocześnie zaspakajając wrodzoną każdemu człowiekowi chęć zdobycia laurów przed szeroką widownią. Tylko w tych czasach i w tej okoliczności możliwe było stawianie rycerskich rekordów na ilość odciętych głów, zdobytych kit i rzędów. Jeden szedł na jednego... Dzisiaj czasy się zmieniły: niema ludzi, którzy umieliby wzbudzić w sobie rycerskiego ducha i nie wezwali na pomoc adherentów, skoro ktoś zdradza zdecydowaną chęć skrócenia ich o głowę.

Z epoką upadku państwa łączy się i upadek jazdy polskiej. Powoli wietrzeją z głów pomysły uganiania się za bisurmanami dla zdobycia końskiego rzędu i nieśmiertelności w dziełach Sienkiewicza. Z harcospfem, gemajnem i lajtnantami przenikają do rejmentów bardziej pokojowe nastroje. Panowie oficerowie preferują teraz barwny karuzel z napudrowanymi damami, nad popis rycerskiej brawury. Jeżeli jeszcze gdzieś w zapadłym kącie na granicy dawnego szlaku tatarskiego czuwał jakiś Mohort, co „spiąc pistolet w prawej ręce trzymał” a kochał się w rycerskiej tradycji i koniach wielkiej duszy — to był przeżytkiem i unikatem na tle epoki. W rezultacie jazda polska przestała być sobą, a w dzień Maciejowic haniebnie umknęła z pola, kto w e czy nie ustanawiając nawet rekordu na szybkość odwrotu.

W epoce Księstwa Warszawskiego nie było czasu na ułańskie figle. Dzielność jeźdźca i sprawność szermierza doświadczano pod Tudelą, Ocaną, Samosierra, pod Wagram i na Wielkiej Reducie. Niekiedy wola imperatora tworzyła obraz dawnych rycerskich gonitw. Juliusz Kossak w swej „Próbie lancy” odtworzył taki jeden moment, gdy stary szwoleżer z kawalerską fantazją lancą zsadza z konia francuskich dragonów, a cesarz na czele sztabu uważnie przygląda się zapasom, zapewne rad z udałego doświadczenia.

Dzisiaj w epoce odrodzenia polskiej tradycji rycerskiej, po raz pierwszy o siłach własnych, a nie na twórczy gest

wielkiego cudzoziemca lub wschodniego satrapy z epoki Król. Kongresowego — powinniśmy jaknajusilniej dążyć do wskrzeszenia tego napoły sportowego ducha, jaki ożywiał dawną polską jazdę. Zamiłowanie do zawodów hippicznych, do gier i zabaw kawalerskich powinno cechować naszego ułana. Odrobienie przepisanych regulaminem ćwiczeń choćby najsumienniejsze — to tylko spełnienie obowiązku, to jeszcze nie przejaw wrodzonego kawalerskiego charakteru i ułańskiej fantazji. Są pułki, o których cicho na zawodach hippicznych. Wśród wojskowych, których coraz więcej spotykamy na zawodach szermierczych — ułana ze świecą by szukać, nawet wśród widzów.

Zastrzegam się, że nie czynię tu żadnych gryzących aluzji do ludzi przerastających takiego jak ja pieszego śmiertelnika o całą końską głowę i zresztą obdarzonych od lat kilku przywilejem donaszenia co rok na nowo sprawianych spodni z lampasami. Jeżeli im coś przypominam, to kierowany ambicją narodowa, co chyba można mi wybaczyć.

W epoce dzisiejszej, kiedy tatarzy w handlu domokrażnym kupczą u nas towarami łokciowemi, a turcy spokojnie pozwalają się bić „Polonji” po 12:0 i nie zwołują z tego powodu wiernych pod sztandar proroka — trudno o taniec tatarski i praktyczne zastosowanie umiejętności rycerskich na dzikich polach. Mamy jednak innego sąsiada, który ma dużo koni i jeszcze więcej ludzi do stracenia i który swego czasu choć w damskich kapeuszach i mocno mieszanej garderobie, jednak odwiedził konno rdzennie polską ziemię z nieprzyjemnym dla nas wynikiem. Ten miły sąsiad powinien stanowić dla nas wieczne memento, że przecież zdałoby się wskrzesić stawę polskiej kawalerji. Zżywać się z koniem i z bronią. Niech wszelki konkurs, gra czy zabawa skierowane będą ku tej jednej myśli: polski kawalerzysta ma być pierwszym w świecie.

\* \* \*

Narazie ograniczamy się do odrodzenia jeźdźca — o szermierzu nic jakoś nie słyhać. Regulaminowe ćwiczenia w rąbaniu, kwestji tej nie wyczerpują. Trzeba szukać czegoś więcej. Dla przykładu przypomnę jedną taką zabawę.

Dwa równe oddziały kawalerzystów po 6—8 jeźdźców biorą udział w gymkhanie. Strój: kurtka, rękawica i maska z kitą kolorową — kolory dla obu oddziałów odmienne: brzoń — pałasz szermierczy. Na dany przez arbitra (konnego) sygnał oddziały składają sobie ukłon, poczem zaczyna się walka, której rezultatem ma być zcięcie kit z głów przeciwników. Uporawszy się z jednym przeciwnikiem jeździec bieży w sukurs kolegom z pod swoich barw. Zawodnik z całkowicie uciętą kitą z gry odpada. Zwycięstwo przypada stronie, która zostanie na placu. Jest to doskonałe ćwiczenie dla kawalerzystów w panowaniu nad koniem i ręką w starciu pojedynczym i momentach najgorętszych, kiedy po kilku naraz przeciwników zaciekle nastaje na ozdobioną barwnym pióropuszem głowę. Zważywszy, że w walce na szable z konia głowa i ramiona są tylko właściwym celem trafienia — gra na powyższych warunkach jest i w tym kierunku bez zarzutu.

Grę tę oglądałem dwukrotnie w Warszawie. W r. 1917

na pokazie oddziałów legionowych, kiedy to beliniacy potykali się z 2 pułkiem ułanów legionowych, i w 1920 r. na oficcerskich zawodach hippicznych. O ile za pierwszym razem widowisko to porwało mnie i wywołało kilkakrotnie okrzyk prawdziwego entuzjazmu i podziwu, o tyle za drugim zabawa wypadła blado i przeszła bez większego wrażenia. Przyczyna nader jasna. Wśród ułanów legionowych z roku 1918 było kilku chłopców o wybitnym talencie szermierczym i niezwyklej odwadze jak ś. p. por. Kamler i inni. To też nie uciekano wciąż, odcinając się naoslep najeżdżającemu na ogon przeciwnikowi, lecz raczej szukano przeciwnika w walce twarzą w twarz. Niejednokrotnie para taka staczała dłuższe assaut i dopiero zdradziecki cios zadany od tyłu przez nadbiegającą odsiecz kończył piękne starcie. Inny obrazek: „biali” we 4 ch, uporawszy się z przeciwnikami, zaatakowali ostatniego, szczęśliwym trafem, czy też dla wyjątkowej sprawności pozostałego „przy życiu”. Opadnięty znalazł się w sytuacji niby Tomasz Łubiński pod Wagram z tą różnicą, że nikt mu z odsieczą nie nadbiegł, i biedak po heroicznej obronie, straciwszy jedną kیتę i naporczywszy drugą — musiał oddać pod niszczącą szablę ozdobę swej maski.

Właśnie tego czynnika — umiejętności szermierczej zbrakło w widowisku z r. 1920. Stosowano tylko cięcia szkolne, mijając się w kłusie i galopie: o bardziej interesujących starciach nie było mowy. Ubogi repertuar szermierczy nie pozwolił na zademonstrowanie całej sztuki panowania nad koniem. Widowisko było świadectwem ubóstwa szermierzy, a nie dało pola popisowi jeźdźcom.

I może zniechęciło wielu. A wartoby je wskrzesić i może nawet wynaleźć jakieś prawidła, przy których ta prosta,



choć efektowna zabawa stać by się mogła pierwszorzędną grą sportową. Na razie umiemy jeździć... Wypadałoby jeszcze znać tylko szermierkę. (z)

## Mistrzostwo Europy.

W całym szeregu dziedzin wszechświatowego życia sportowego pojawiają się raz po raz oznaki wskazujące na dążność do centralizacji — a raczej, i sądzę, że to określenie bardziej trafi w sedno rzeczy — do porozumienia się i zbliżenia. Dążność ta objawia się w całym szeregu faktów. Wymienimy choćby założenie całego szeregu związków nowych (n. p. międzynarodowy narciarski), przystąpienie upartych separatystów do związków (n. p. wstąpienie Anglii do F. I. F. A.), wzmoczenie się liczby zawodów międzynarodowych — i to nietylko w dziedzinie piłki nożnej — ale i innych sportów. Koroną zaś tych wszystkich usiłowań jest dążenie do wytworzenia w dziedzinie może wszystkich sportów zwyczajnego rozgrywania corocznie zawodów, mających charakter mistrzostw powszechnych, jeżeli nie światowych, to przynajmniej europejskich.

Ostatnie to dążenie zaznacza się nadzwyczaj wyraźnie. Mistrzostwami świata, które są bezwzględnie przez wszystkich obsyłane i mają odpowiednie znaczenie i powagę, są zawody olimpijskie. Odbývają się jednak co 4 lata, a zmienność miejsca w obrębie całej uprawiającej sport ludzkości powoduje, że dla niektórych obsyłanie ich staje się problemem trudnym.

Przyznam się, że zupełnie w warunkach obecnych nie wyobrażam sobie ekspedycji drużyny polskiej na Olimpiadę do Los Angeles. Dążenia powszechne zwracają się więc ku formule prostszej i wygodniejszej, pozwalającej na zgromadzenie na wspólnych zawodach tych co blisko siebie mieszczą i ze sobą współżyją, lub przynajmniej współżyć powinni.

Dla nas Europejczyków formuła ta — to idea mistrzostw Europy w poszczególnych dziedzinach sportu. Idea ta — gdzieindziej już zrealizowana — gdziekolwiek dopiero dojrzewająca — jest dzisiaj ośrodkiem zainteresowania, życia organizacyjnego w sporcie europejskim.

Jakżęz sprawa przedstawia się praktycznie? Mamy takie

mistrzostwa w wioślarce, cyklistyce, hockey'u na lodzie, jeździe sztucznej i szybkiej na łyżwach. Mamy pewne zawiązki w narciarstwie — naogół jednak oficjalnych tego rodzaju zawodów w najpopularniejszych dziedzinach sportu, w piłce nożnej, lekkiej atletyce, pływaniu, tenisie — niema i kwestja właśnie obraca się koło tego, czy tego rodzaju zawody wprowadzić, czy też nie.

Nie będę tu długo i szeroko rozważał, czy takie lub inne raczej są wystarczające do narzucenia ogółowi sportowców względnego obowiązku obsyłania takich lub innych zawodów. Zwróć jednak przedewszystkiem uwagę na istniejący stan faktyczny.

Mistrzostwa Europy w wioślarce i hockey'u, mistrzostwa świata w łyżwiarstwie i cyklistyce są instytucjami starymi o wyrobionej marce i cieszą się ogólnem uznaniem i frekwencją. W szeregu innych dziedzin sportu istnieją zawody nieoficjalne, urządzone już przez kluby, już przez związki krajowe, które jednak przez swoją dobrą sławę, przez swoją konkurencję, a często także przez dawny zwyczaj ich urządzania, przyciągają rzesze zawodników ze wszystkich stron. Zawody te noszą bezwzględnie charakter nieoficjalnych mistrzostw — już to świata lub Europy i są instytucją, która nawet mimo wprowadzenia oficjalnych mistrzostw, kto wie, czy nie będzie od nich silniejszą i popularniejszą. Dość, że wymienię tu jako najbardziej klasyczny przykład — zawody tenisowe w Wimbledon. Nie wyobrażam sobie, żeby ogłoszenie i odbycie mistrzostw europejskich w tenisie mogło w czemkolwiek zaszkodzić takim zawodom.

W innych wreszcie dziedzinach sportu — nie mamy takich zawodów i tu właśnie kwestja jest najbardziej palącą. Można jednak, przypatrzwszy się dokładniej życiu kilku ostatnich lat powiedzieć, że dążenie w tym kierunku zarysowuje się wyraźnie. Objawem pierwszym jest znaczne wzmoczenie ilości spotkań międzynarodowych we wszystkich dziedzinach sportu. Zapewne dużą rolę gra w tym właśnie wypadku dążność do nawiązania stosunków ze strony państw nowopowstałych — oraz reparacja ujemnych skutków wojny —



zwiększenie jednak ilości tych spotkań — bezwzględnie zaprzeczyc się nie da. Weźmy choćby ostatnie dni. Dowiedzieliśmy się, że oprócz dorocznego meczu futbolowego jaki ma łączyć reprezentacje Francji i Węgier — podobny mecz lekkoatletyczny ma odtąd stale, co rok odbywać się. Niemcy, rozszerzając swój kalendarz sportowy, wciągnęli doń oprócz tradycyjnego spotkania lekkoatletycznego ze Szwajcarią — podobny mecz z Norwegią.

Austrjacki związek lekkoatletyczny — zamierza uczcić rocznicę swego założenia przez urządzenie wielkiego międzynarodowego meczu lekkoatletycznego między Austrią, Szwajcarią, Węgrami i Czechosłowacją (Szwecją, Norwegią, Danją i Finlandją urządzają w r. 1926 prawdziwą olimpiadę lekkoatletyczną). I t. d., i t. d. Nie wyczerpałem przykładów z jednej dziedziny sportu, z ostatnich dni — a już mam wrażenie, że twierdzenia uprzednie są słuszne.

Wyżej zorganizowane są już inne sporty, w szczególności narciarstwo. Jeżeli zważymy, że Nordisk Speelen zbierają najlepszych narciarzy Skandynawji, że zawody w Holmenkollen są prawdziwym Wimbledon narciarskim, że na skutek uchwały Kongresu w Chamonix dochodzą w lutym 1925 poraż pierwszy do skutku — zawody o charakterze ogólnoeuropejskim, mimo, że oficjalnie takiego charakteru nie noszą — to musimy powiedzieć, że narciarstwo dąży wybitnie do wzmocnienia i uproszczenia swej organizacji międzynarodowej.

A i na naszym skromnym terenie — czyż nie widzieliśmy wysiłków idących ku związaniu nas węzłami stałej organizacji z innymi państwami? Dość wspomnieć szczęśliwie zapoczątkowane „mistrzostwa słowiańskie“ w lekkiej atletyce, próby organizacji „mistrzostw Tatr“ w narciarstwie, któreby kolejno miały się odbywać w Czechosłowacji i Polsce. Próby te nie dały, jak dotąd, pomyślnego rezultatu. Sądzę jednak, że są dostatecznym dowodem — zrozumienia i u nas, dążeń do stworzenia mistrzostw o szerszym zakresie aniżeli krajowe — do stworzenia spotkań będących przeglądem sił starej Europy. D.

## Suchy kurs narciarski.

Choć nazwa brzmi paradoksalnie i wywołać może ironiczne uwagi, przecież rzecz sama jest dobra i ma swe poważne uzasadnienie. Gdy się zważy ile czasu podczas trwania kursu narciarskiego na śniegu, traci się na wdrożenie uczestnikom podstawowych wiadomości, na których udzielanie nieraz niema czasu i warunków (n. p. w razie mroźnego dnia), uznaje się niewątpliwie, że wcześniejsze zgromadzenie uczestników kursu w sali i zapoznanie ich z podstawowymi wiadomościami, może być bardzo praktyczne. Ze przytem można załatwić się także ze szczegółami sprzętu i ubrania uczni i przeprowadzić wstępne ćwiczenia, tak że na samym kursie zacząć można pracę bez zwłoki, zyskując wiele czasu — jest rzeczą jasną, że tak zwane suche kursa uzasadnienia nie potrzebują, gdyż pożytek ich jest widoczny.

U nas dotychczas kursów suchych, nazwać je możemy wstępnymi, nie urządzano się zupełnie i dopiero w ostatnich czasach słyszy się o podobnych zamiarach, które niewątpliwie powiodą się dobrze.

Celem urządzenia kursu wstępnego, gromadzić się winno uczestników na kilka dni przed kursem właściwym, w sali odpowiednio przygotowanej, a więc mającej na podłodze wysypaną kilkucentymetrową warstwę trocin. Nie jest to sposób rzecz jasna najlepszy, gdyż trociny czepiają się ubrania, w każdym razie ze wszystkich materiałów których użyć można, wydają się najpraktyczniejsze.

Zgromadzwszy uczestników, oczywiście po narciarsku ubranych i zaopatrzonych w ich sprzęt, przystępuje kierownik kursu do troskliwego przeglądu. Biorąc każdego z osobna pod uwagę, poucza go kierownik kursu, o wszelkich błędach w jego ubraniu, przyczem słowa jego w formie pogadanki

winny interesować ogół. Przeglądając strój narciarski każdego uczestnika po kolei, ma kierownik kursu sposobność zwrócenia uwagi na to, że ta lub ta część ubrania zgoła się nie nadaje. Specjalną uwagę należy zwrócić na buty narciarskie, ich rozmiar i budowę, przyczem nie od rzeczy jest przeprowadzenie poglądowej lekcji smarowania butów tłuśczeniem i ich sznurowania. Częsty błąd, jaki robią nowicjusze, t. j. złe owijanie łydki kamaszami, należy poprawić przez danie kilku poglądowych wskazówek i t. d.

Dobrze jest przekonać się już podczas wstępnego kursu, czy wszyscy uczestnicy posiadają odpowiednie rękawice i czapki, względnie jakie są w tym kierunku zapasy, gdyż braki te dają się zawsze odczuwać w czasie właściwego kursu. Tą część kursu, dopełnić winien kierownik krótkimi wskazówkami o układaniu plecaka, sposobie jego wiązania, zarzucania na plecy i t. d.

Skończywszy z kostjumem narciarskim, przystępuje się do sprzętu. W krótkim przeglądzie skonstatować należy, jakie typy nart i wiązań znajdują się na sali i jaki sprzęt należy wykluczyć, czy to może ze względu na budowę, czy to ze względu na wagę i wzrost uczni. Zgromadzwszy koło siebie typy wiązań znajdujące się na sali, objaśnia kierownik kursu każdy typ z osobna, poczem przystępuje się do przypinania nart. Tu wnet okaże się, że ten lub ów niema zgoła dostosowanych nart, lub że wiązanie zgoła nie trzyma się nogi. Dobrze jest przeto, jeśli na sali znajduje się specjalista, który tą sprawą zająć się może, w jego jednak nieobecności zrobić to muszą kierownik kursu i jego pomocnicy co zresztą nie przedstawi zbyt trudności. Zadną miarą jednak sprawy tej lekceważyć nie można, by niedopuszczyć na śnieg ludzi, że źle umontowanymi więźbami. Po przystosowaniu nart do butów, co u każdego uczestnika kursu skontrolować należy, można przystąpić do ćwiczeń w przypinaniu i zdejmowaniu nart, przyczem wskazać należy uczniom kilka znanych i praktycznych sposobów pochylenia się, zginania kolan i odstawiania stóp, celem ułatwienia zadania. Ćwiczenia ponowić należy z plecakami i przegradzać je spinaniem nart do siebie, względnie ćwiczeniami w ujmowaniu i noszeniu nart na najrozmaitsze sposoby.

Przeglądawszy jeszcze kije i objaśniwszy sposób ich ujęcia, można przystąpić do właściwej części kursu suchego, to jest do ćwiczeń tych ruchów narciarskich, które na sali wykonać się dadzą, tudzież do odpowiedniej gimnastyki na nartach. Z ruchów narciarskich wdroyć można uczniom, postawę zasadniczą i wszystkie fazy postawy kucznej, zwrot na równinie i trochę chodu. Zadaniem gimnastyki zaś, jest zapoznanie z pracą te grupy mięśni, które w jeździe na nartach odgrywać mogą ważną rolę. W tym celu wybiera się ćwiczenia w tych pozycjach ciała, które w czasie jazdy są bardzo częste, jak n. p. opór, pług, wypad i głęboka kuczka.

Wdroyenie właściwej postawy zasadniczej, jest sprawą bardzo ważną, z niej bowiem wynika styl jazdy. Poprawiając każdego ucznia z kolei, dążyć winien kierownik do tego, by zasadnicza postawa weszła jaknajlepiej w kości jego uczniów, przyczem rzecz jasna najmniejsze błędy w układaniu tułowia, trzymaniu głowy, opuszczaniu ramion, zgięciu kolan, rozłożeniu ciężaru, jak najpilniej poprawiać należy. Nieraz na cztero i pięciodniowym kursie na śniegu, boryka się uporczywie prowadzący kurs, z dziwnie upartą i połamana figurą swego ucznia, który ani rusz zasady stylu, widocznego już w postawie zasadniczej pojąć nie może. Nie jest to więc rzecz łatwa i dobrze uczyni prowadzący suchy kurs, jeśli sprawie tej poświęci pilną uwagę. Ze nie powinno się ciągle ćwiczyć tego samego — więc kierownik kursu objaśniać winien pokazowo te wszystkie drobne wiadomości narciarskie, których trudno pozostawiać do kursu na śniegu. A więc to co nazywamy nartą prowadzącą, co nazywamy „zacinaniem“ (kantowanie), co to jest narta górna i dolna, w jaki sposób rozkłada się ciężar i tak dalej.

Z postawy zasadniczej przejście do kucznej i pełnego przy-

siadu, jak i do pozycji wypadowej jest łatwe i przyjdzie uczniom bez trudności, z wyjątkiem może pełnego przysiadu, przy którym zważać trzeba na trzymanie kolan razem i nieodrywanie pięt od nart. Zaczem przejść można do zwrotu i chodu.

Wszystkie te ćwiczenia przegradzać można odpowiednimi ćwiczeniami gimnastycznymi na nartach, ciągle jednak mając na uwadze celowość narciarską. A więc przy postawie zasadniczej ćwiczyć należy głęboki przysiad, wraz z tak zwanym „hustaniem“, czyli „sprężynowaniem“ kolan, odstawianie jednej narty do pozycji oporowej, to samo ćwiczenie skokiem i t. d. Ponieważ przy pozycji oporowej niezmiernie ważnym jest odciążenie nogi oporującej, należy ćwiczyć stanie na nartcie prowadzącej i podnoszenie w powietrze narty oporującej. Pozycję płużącą ćwiczyć należy skokiem, przyczem jednak ciągle należy mieć na oku zasadę stylu, która nigdzie zaginąć nie powinna, a więc nogi w kolanach lekko, a nie kurczowo ugięte.

## „Sportowe serce“ w świetle nowych badań.

(Uwagi lekarskie).

Jest objawem niekorzystnym, że na łamach naszych pism sportowych widzi się bardzo rzadko poruszane zagadnienia z fizjologii i patologii sportu, ujęte w formę dla ogółu zrozumiałą. Są to sprawy, które niewątpliwie każdego, który bierze czynny udział w naszym życiu sportowym, interesują. Zjawisko to stoi w związku z luźnym kontaktem, jaki u nas istnieje pomiędzy teorią z jednej, a praktyką z drugiej strony. Dla sportowca jest to połączone niewątpliwie ze szkodą, ponieważ stan taki toruje drogę różnym fałszywym poglądom na wpływ ćwiczeń sportowych na ustrój sportowca. Ponadto jest u nas liczba lekarzy posiadających wiadomości teoretyczne i doświadczenie praktyczne w zakresie higieny sportu wprost znikomą. Stąd płyną zbyt często nieporozumienia, których następstwem jest



Z wypraw narciarskich Krakowskiego AZS.-u. Trawers Czerwonych Wierchów. fot. S. Popiel.

Prócz ćwiczeń o charakterze użyteczności narciarskiej zarządzić winien prowadzący kurs, szereg ćwiczeń kondycyjnych na nartach, jak ćwiczenia oddechowe i t. p. przyczem rzecz jasna, jak i podczas całego kursu, tempo wszystkich ćwiczeń winno być bardzo zwolnione, by nie forsować w ciężkim obuwiu stojących i nie najlżej odzianych uczniów.

Czas potrzebny do przeprowadzenia kursu suchego, da ograniczyć do kilku godzin, a więc do jednego wieczoru. Dobrze jest przeto, zwłaszcza dla mieszkających w mieście, zarządzić go na dzień lub dwa przed wyjazdem, by zostawić jeszcze nieco czasu na uzupełnienie braków.

To co tu powiedziano, tyczy rzecz jasna początkujących, których co roku liczba jest spora i którzy w lwiej części zapełniają kadry kursów świątecznych. Po za nimi jednak narciarze wprawni i zawodnicy, zarządzić sobie mogą i powinni ćwiczenia w sali, których układ zgoła jest inny i zależy od stopnia wyszkolenia i wytrzymałości.

Jak wyżej powiedziano, kursa te zaczynają dopiero w tym roku stawać się u nas powszechniejszymi. Niewątpliwie jednak doniosłe skutki, które będą widoczne już podczas pierwszych kroków na śniegu, skłonią naszych „pedagogów“ narciarskich, do troskliwego ich na przyszłość urządzania, choć tu i ówdzie wynajęcie sali i odpowiednie jej przygotowanie napotka nie raz na trudności.

F.

to, że zupełnie racjonalnie trenujący zawodnik, przytem całkiem zdrowy, zaprzestaje dalszej pracy nad sobą z przykrem przekonaniem, że jest chory i odstrasza swoim przykładem nadomiar innych. Stąd konieczność uświadamiania ogółu sportowego drogą artykułów popularnych, ogółowi zrozumiałych, a jednak opartych na ścisłych danych naukowych.

Do tych spraw, tak często ukazujących się na porządku dziennym, jest „powiększenie serca“. Jest to konik zarówno lekarzy, nie mających kontaktu z życiem sportowym, jak i samych sportowców, „konik“, który więcej narobił już szkody, niż swym płaszczykiem ochrony zdrowia działał dobrego. Przedewszystkiem nowe badania lekarsko-sportowe dowiodły, że nawet znaczne wysiłki fizyczne u wytrenowanych nie powodują żadnych niekorzystnych następstw dla ustroju a serca w szczególności. Nieścisłość dotychczasowych badań i wynikłych stąd poglądów, tłumaczyć należy całym szeregiem przyczyn. Przedewszystkiem materiał ludzki, używany do badań nad sercem sportowca, nie był zawsze odpowiedni t. zn., że badani nie przedstawiali pod względem stanu swego serca stosunków zupełnie prawidłowych i stąd fałszywe wnioski. Powtóre niektóre metody badania a szczególnie badania przy pomocy promieni Röntgena nie były tak, jak obecnie, zupełnie pewne. Ponadto zasady, podług których przeprowadzano wybór sportowców dla odnośnych

badania, nie był w zupełności racjonalny. Badania te prowadzi się obecnie w ten sposób, że bada się sportowców ściśle grupami, wedle typu treningu, któremu przez czas dłuższy systematycznie już się poddają i tą drogą usiłuje się wyodrębnić i ustalić wpływ danej dziedziny sportu na serce. I tak n. p. Herzheimer, badacz niemiecki, przebadał w r. 1922 171 uczestników „Deutsche Kampfspiele“ i doszedł do wniosku, że ze względu na stan serca wyróżnić musimy dwie grupy sportowców. Do pierwszej należą narciarze, maratończycy, długodystansowcy i kolarze, u których stwierdził on wyraźne powiększenia serca, do drugiej zaś średniodystansowcy, wielobojowcy, pływacy i ciężkoatleci, u których serce było bez zmian a nawet jak np. u bokserów, poniżej dolnej normy wielkości. Dalsze badania innych lekarzy wyswietliły, że do pierwszej grupy należy zaliczyć także wioślarzy, a do drugiej szermierzy i turystów.

Gdy się przyjrzymy temu podziałowi, to uderza nas odrazu, że pierwsza grupa sportowców obejmuje zawodników, u których wyczyny sportowe oparte są na wytrzymałości, a drugiej na szybkości. U zawodników pierwszej grupy mięśnie szkieletowe biorą w pracy podrzędny tylko udział, wysiłek natomiast cały oparty jest o serce, któremu wyczyn długotrwały (długi bieg narciarzy, długodystansowców i t. p.) stawia w pierwszym rzędzie duże wymagania. Dlatego występuje tu przystosowanie serca do tych warunków t. j. jego przerost. I tak n. p. widzimy typ maratończyka o szczupłej budowie ciała a dużym sercu. U sprintera zaś, wielobojowca lub zapasnika, wysiłek fizyczny zazwyczaj krótkotrwały i przerywany pauzami oparty jest przedewszystkiem o mięśnie szkieletowe lub w równej mierze o serce i mięśnie szkieletowe, skąd znów silniejszy rozwój mięśni w tej grupie sportowców a brak znacznie większego wpływu na serce.

Powiększenie serca pochodzi albo z jego rozszerzenia (osłabienia) lub przerostu. Przerost każdego mięśnia a więc tak sercowego, jak i szkieletowego, zależy od rodzaju nałożonej nań pracy, z tem podkreśleniem, że moment rozpoczęcia przerostu pod wpływem pracy, której mięsień nie może już posiadanym zasobem energii podołać, nie leży na tym samym odcinku czasu. Serce w szczególności zaczyna przerastać wtedy, gdy pracy nałożonej nań nie może już podołać przez zwiększenie częstości skurczów, lecz przez zwiększenie masy krwi, którą za każdym skurczem zjada swoich wyrzuca i to prowadzi do przerostu serca, a zatem jego powiększenia. Proces ten więc należy uważać za zjawisko prawidłowe, fizjologiczne. Serce powiększone u sportowca nie jest w olbrzymiej większości wypadków chorem; serca czynnościowo niesprawne są też często powiększone, lecz równocześnie powodują wystąpienie zaburzeń chorobowych, których tu zazwyczaj brak. I między lekarzami niesportowcami utarty jest bardzo często pogląd, że serca powiększone są zawsze chore a serce powiększone u sportowca w szczególności jest również chorem (rozszerzonym, osłabionym). Tymczasem serce powiększone u sportowca jest następstwem wyjaśnionego wyżej przerostu t. j. jego wzmocnienia. Gdyby powiększenie serca u sportowca trenującego było spowodowane przez jego rozszerzenie (osłabienie), to jak wytłómaczyć zjawisko, że powiększenie serca u zawodników spotykamy na szczycie ich fizycznej sprawności, przy braku jakichkolwiek dolegliwości i zaburzeń sercowych? To powiększenie serca cofa się po zaprzestaniu treningu zazwyczaj do 4 tygodni, podczas gdy ostre rozszerzenie (znużenie) serca wymaga dla powrotu do normy krótszego znacznie czasu, często już 24 godzin. Każde rozszerzenie (osłabienie) serca zmniejsza w sposób uderzający sprawność fizyczną człowieka (duszność przy nieznacznych ruchach, bardzo znaczne przyspieszenie tętna i t. p.), czego u spor-

towców z powiększonym sercem zauważyć nie możemy. Ze powiększenie serca u sportowca jest następstwem przerostu roboczego, wyntkałoby z badań Gechera. Trenował on szczury pracowniane przez pewien czas i po osiągnięciu pewnego treningu, zabijał i stwierdzał ważeniem powiększenie proporcjonalne (w stosunku do ogólnej wagi ciała) ciężaru serca o 4,2—5, 1 proc. czyli istotny przerost serca. W ten sposób stwierdzono u szczura, że wzmoczona praca powoduje przerost serca. Z drugą grupą szczurów zaprzestawał treningu w różnych odstępach czasu, zabijał je i znów ważył serce. Okazało się, że proporcjonalny przyrost masy serca w ciągu 8 dni zniknął, czyli, że przerost serca po ustaniu pracy cofał się analogicznie jak u człowieka.

Stąd wniosek, że „powiększenie serca“, tak popularne w ustach naszych sportowców, nie jest żadnym objawem niepokojącym, wyrazem choroby serca i przyczyną dla wyrzekania się dalszej pracy nad sobą. Trening należy przerwać tylko wtedy, o ile serce rzeczywiście jest chore, na co doświadczony lekarz na czas uwagę zwróci i odpowiednich wskazań udzieli.

Dr. Eug. Krajewski.

## Ze strzelnicy Warszawskiego Tow. Łowieckiego

Warszawskie Tow. Łowieckie, które przez założenie strzelnicy przyczynia się w bardzo poważny sposób do rozwoju sportu strzeleckiego, zyskuje coraz więcej nowych zwolenników swej mało-kalibrowej strzelnicy. Tak więc o ile w pierwszych dniach po założeniu liczba strzałów nie przenosiła przeciętnie tysiąca sztuk — teraz liczba potroiła się, a czasem dochodzi nawet do 4000 oddanych strzałów. Amatorów strzelania jest coraz więcej, a objawem pocieszającym jest to, że „właśnie ci młodszy doganiają wysiłkami starych lisów, którzy nolens volens muszą się dobrze pilnować, by nie ustąpić miejsca nowemu narybkowi. Ale ze światem rządzą stale utarte prawa — a młodość w pewnych gałęziach sportu musi kiedyś przy systematycznym treningu, zawładnąć wynikami starszych. Tak też i na warszawskiej strzelnicy nadejdzie kiedyś dzień, w którym ci najmłodszy bezapelacyjnie zajmą dominujące miejsca. Na to też wskazują i wyniki ostatnich dni. Gdy do niedawna 90-92 punktów (na 10 strzałów możliwych 100 punktów) należało do rzadkości, ostatnio poprawiono te wyniki w następujący sposób: pp. Werner 95 p., Andziej Olizar 94 p. Z pistoletów na tej samej odległości (35 m.) osiągnięto pp. Sokołowski Zbigniew 69 p., Puśłowski Kazimierz 61 p., Olizar A 55 p.

Z pań najlepszymi dotychczas wynikami w broni mało kalibrowej może się poszczycić p. Wittekówna M. 86 p.

Konkurs młodzieży szkolnej, trzeci z rzędu w ostatnich czasach na tej strzelnicy przyniósł w dniu 14 bm. następujące wyniki: 1. Jerzy Komorowski (zakład wychowawczy na Bielanych) 257 p. na możliwych 300. 2. Kołaczkowski Wojciech 256. 3. Werner Jan 253. 4. Muszynowski 250. Wszyscy uczniowie gimnazjalni. Dużą zasługę w krzewieniu sportu ponosi w tym wypadku kierownik gimnazjum bieląńskiego ks. Jan Sobczyk, którego wychowankowie dali się poznać już w Warszawie z prac nad lotnictwem a obecnie w sporcie strzeleckim. Jury stanowili gen. Hordyński, inicjator zawodów, pp. Lisowski i prezes Słończyński.

## Sportowe odznaki klubowe!

Ceny wszelkiego rodzaju artykułów sportowych na życzenie wysyła się wzory rysunkowe odznak

A. Belada's Nachf. Schlesinger, Wien VII. Burggasse Nr. 40 — interurb. Tel. 33164.



## Pogoń w Wiedniu.

Wyjazd ze Lwowa nastąpił w piątek wieczorem (5 grudnia) pociągiem pospiesznym o 7:40. Dzięki staraniom p. Kuchara i p. Cybulskiego miała cała ekspedycja zarezerwowane przedziały aż do Wiednia. Zarówno gracze jak towarzysze p. Kuchar, p. Cybulski, p. Lucyna, p. Rosner i p. Franz mogli bardzo przyjemnie, wygodnie i wesoło odbyć tę podróż, trwającą 18 godzin. Niezmordowany zwłaszcza p. Cybulski potrafił tak dobrze skrócić czas, iż nikt nie czuł zmęczenia. W czasie całej podróży nikt nam nie przeszkadzał, a władze celne uprzejmie się zachowały. O godzinie 2:10 popoł. przybyliśmy na dworzec wschodni.

Tutaj spotkało nas bardzo serdeczne przyjęcie, które powinno być szczególnie podkreślone. Obok członków po-

okazały się płonne. Tyły Pogoni grały wspaniale, jedynie atak miał słaby dzień. W pierwszej połowie gra cały czas otwarta, ataki przechodziły z jednej strony na drugą i tylko techniką przewyższał Simmering naszych. Horwath widząc słabą grę napadu wysłał w bój Danisa, lecz strzały tegoż stawały się łupem Görlitza, lub też rzadziej szły na aut. Bardzo słabo grający Słonecki zepsuł kilka razy, inni w ataku starali się grać jak najlepiej, ale śliski teren był wielką przeszkodą.

Po pauzie gra otwarta, następnie dość znaczna przewaga gospodarzy. W 15 minucie atak Horwath—Danis—Urban nie zbyt groźny, niepotrzebny foul Hankego i Olearczyka, a następstwem rzut karny wyzyskany przez Dymsera. Wszelkie zakusy obustronne nie zmieniły wyniku i Pogoń odniosła moralny sukces, bo w takich warunkach przegrać 1:0 i to



Pogoń w Wiedniu. Powitanie na dworcu kolejowym przez drużyny wiedeńskie.

selstwa polskiego i kilku Polaków, oczekiwali nas delegaci wszystkich związków, delegaci 1 i 2 ligi, przedstawiciele Hakoahu, Simmeringu i Admiry, ponadto liczna publiczność. Po krótkim i serdecznym przywitaniu wyszliśmy na ulicę, gdzie dokonano zdjęcia fotograficznego. Wiedeńscy odwieźli nas do hotelu Naglera na Rennweg, gdzie po złożeniu rzeczy wyjechaliśmy na boisko Simmeringu, aby zobaczyć zawody o mistrzostwo Simmering—Slovan 3:2 (1:2). Zawody te były bardzo ostre, typowa walka o punkty, bardzo interesująca, pełna ciekawych momentów. Zawody te prowadził dobrze p. Plhak. Po zawodach wróciliśmy do hotelu. Tutaj przygotowano pokoje bardzo czyste i bardzo miłe. Wieczorem po kolacji pojechaliśmy do Burgteatru.

W dzień gry ulewny deszcz przed samym meczem i podczas tegoż uczynił z boiska bardzo śliski teren. Publiczność z powodu tego zjawiała się w szczupłej ilości 1500 osób. My widząc taki stan baliliśmy się o grę. Sędzia p. Präger zmuszony był prowadzić zawody 2 razy 35 minut. Wiedeńscy wystąpili w składzie; Swinha; Ira, Riedl; Baumgartner, Dumser, Iivitsch; Viertel, Ziellbauer, Horwath, Danis, Urban. Pogoń w swoim pełnym składzie. Wszelkie nasze obawy

z karnego jest świetnym wynikiem. Z powodu deszczu i braku krytej trybuny pisanie szczegółowe było niemożliwe. Boisko duże, niema krytej trybuny, ale miejsc siedzących dużo. Sędzia p. Präger prowadził zawody świetnie. Stosunek rogów 2:1 dla Pogoni. Görlitz w tym dniu pokazał, że jest spokojnym i pewnym obrońcą swej bramki. Jego sposób obrony bardzo się podobał. Olearczyk lepszy jak ostatnio we Lwowie, a Gebartowski grał koncertowo, był jednym z najlepszych na boisku. Pomoc zadała kłam wszelkim obawom i grała bardzo ładnie, wszyscy trzymali się świetnie i mogli trzymać przeciwnika. Uderzała u nich gra fair. Atak Pogoni był najłabszą częścią drużyny, zwłaszcza Bacz i Słonecki. Simmering, znając dobrze Pogoń obstarwił należycie atak. Kilkakrotnych dogodnych sytuacji nie wykorzystano z braku energicznego strzału. Jak było tak było, Pogoń w pierwszym dniu godnie zaprezentowała Polskę, a członkowie zarządu Simmeringu już teraz zapraszają do Wiednia na wrzesień 1925. Simmering grał słabiej jak we Lwowie, Aigner z powodu kontuzji nie mógł grać.

**Hakoah—Pogoń 2:2 (2:2).**

Tym razem pogoda nam sprzyjała, deszcz nie padał



**Drużyna Hakoah (Wiedeń) przed grą z Pogonią.**

cały dzień, a dość zimne niebiosa osuszyły cokolwiek boisko. Gra rozpoczęła się z pół godzinnym spóźnieniem, bo było jeszcze dużo publiczności przy kasach. Silny skład Hakoahu i liczni bardzo jego zwolennicy liczyli na wysokocyfrowe zwycięstwo, chcąc nie tylko pokazać swą wyższość wobec Pogoni, ale też wobec Simmeringu, który z wielką dozą szczęścia wygrał 1:0.

Wychodzącą na boisko drużynę Pogoni przywitała publiczność wiedeńska, a szereg fotografów ustawił i puścił w ruch swe aparaty. Po ostatnim namaszczeniu drużyny „kibice” udali się do zarezerwowanych miejsc.

Skład Hakoahu: Fabian; (później Nemesz) Scheuer, (później Vogelfänger) Wegner; Hess, Grünfeld, Pollak; Neufeld, Häusler, Schwarz, Eissenhoffer, Katz. Pogoń w pełnym składzie. Sędzia p. Komar.

Grę zaczyna Pogoń, Hakoah odbiera piłkę, przeprowadza ją na bramkę Pogoni, już w 1 minucie róg przeciw Pogoni niewyzyskany (aut). Atak Pogoni prowadzony Stoneckim przerwany offsidem. Pogoń przeprowadza kilka razy, lecz w 4 minucie broni Görlitz silny strzał. Gra prowadzona już od początku w szalonym tempie, obustronne ataki, Kuchar rozdaje piłki na skrzydła, a te przez swoje szybkie biegi stają się zawsze groźne. Atak Hakoahu bardzo dużo czasu traci na hyperkombinacje, a strzały idą bądź w aut (Schwartz), lub też broni znakomicie Görlitz. Hakoah gra ostro, powoduje szereg wolnych, a Fabian ma dość roboty. 10 11 i 12 minucie Görlitz mocno zajęty i wywiązuje się z tego bardzo dobrze. Atak Pogoni w następnej minucie zostaje zlikwidowany. W 13 minucie wolny przeciw Pogoni, w 14 minucie piłkę dostaje Neufeld biegnie prawie aż do linii bramkowej podaje wolno stojącemu Häuslerowi i ten uzyskuje prowadzenie dla Hakoahu. Jeszcze kilka niebezpiecznych ataków gospodarzy likwidowanych przez obronę i Pogoń przeprowadza piłki, lecz bądź zostają obronione, bądź też przerwane offsidem. Trójka Pogoni czując, iż pomoc Hakoahu pilnie ich strzeże, forsuje swe bardzo lotne skrzydła. W 23 minucie wolny do Hakoahu, Hanke podaje Szabakiewiczowi, ten biegnie naprzód i silnym skośnym strzałem, którego Fabian nie mógł obronić i ku wielkiej konsternacji Hakoahu Pogoń wyrównuje 1:1 i gracze znowu pewni siebie. Hakoah prze naprzód, lecz strzały Häuslera i Eisenhoffera broni Görlitz. W 28 minucie Batsch ma świetną pozycję. Scheuer podstawia mu nogę na polu karnym i mimo protestów publiczności, sędzia zupełnie słusznie dyktuje rzut karny. Fabian protestuje, opuszcza boisko i Batsch strzela do pustej bramki. 2:1 dla Pogoni. Pogoń w ofensywie, lecz obrona i bramkarz nie pozwalają na wyzyskanie sytuacji. W 31 minucie broni znowu silny strzał Görlitz. Pogoń przez 3 minuty dusi tempo ostre i częste foule obustronne są rezultatem. Obie strony zawzięcie walczą, chcąc zmienić rezultat, lecz jakoś to nie idzie. Pod koniec Hakoah

ma przewagę i obrona Pogoni pracuje jak maszyna. W ostatniej minucie foul Fichtla prawie na polu karnym, Häusler upada i pod wpływem publiczności sędzia dyktuje rzut karny. Wegner obejmuje egzekucję i znowu 2:2.

Po przerwie Pogoń zawzięcie i groźnie przez kilka minut atakuje i Fabian z trudem daje sobie radę, cała piątka ataku strzela celnie, lecz bez skutku. Ta przewaga Pogoni trwa bez przerwy 10 minut, gra się staje znowu otwarta, Hakoah próbuje szczęścia silnymi i z dalekiej odległości strzałami, ale Görlitz i obrońcy ratują. Ataki Hakoahu stają się groźniejsze, ale jedynie rogi w 25 i 28 minucie są rezultatem. W 29 minucie wspaniały przebój Kuchara, który biegnąc w szalonym tempie, powinien był bezwarunkowo uzyskać bramkę, jednak Fabian wybiega, rzuca się mu pod nogi, i piłka idzie w aut. Fabian skutkiem zderzenia ulega kontuzji i zostaje zniesiony z boiska, miejsce jego zajmuje Nemes, który przedtem grał w bramce. Atak Pogoni broni Hakoah na róg. Znowu kilka niebezpiecznych ataków Pogoni, rezultat róg przeciw gospodarzom w 35 min. W 38 min. róg przeciw Pogoni. Pod koniec gra otwarta i rezultat cyfrowy nie ulega już zmianie. Görlitz, to nietylko najlepszy bramkarz Polski, to gracz należący do kontynentalnej ekstraklasy. Olbrzymią niespodziankę sprawili obrońcy, Olearczyk, a zwłaszcza Gebartowski, grali znakomicie. Dawali sobie świetnie radę, a wielkim plusem dla nich jest przytomność umysłu. Linja pomocy: Gulicz, Fichtel, Hanke spisywała się bardzo dzielnie, a jeśli technika pozostawiała do życzenia, to jednak więcej od nich nie można było wymagać. Atak grał doskonale, szczególną uwagę zwrócić należy na obu skrzydłowych, Stoneckiego i Szabakiewicza. Obaj świetnie biegali, oddawali dobrze piłki, a zwłaszcza Szabakiewicz był niebezpiecznym strzelcem. Kuchara w biegu nikt nie mógł zatrzymać, dlatego każdy przebój był bardzo groźny. Od cyfrowego wyniku uratował Fabian, który był fenomenalny. Garbiń wykazał znaczną poprawę, zaś Bacz technicznie doskonały byli niemiłymi dla przeciwnika. Fabian doskonały, obrona i pomoc Hakoahu wedle opinii Wiednia grały słabo, w stosunku do gry we Lwowie, to w każdym razie lepiej. Atak Hakoahu, złożony z 5 wybitnych jednostek swoją powolnością i brakiem celnych strzałów nie był znowu takim, aby uzyskać znowu wynik 5:0, 7:0 jak to „sympatycy” prorokowali. Sędzia p. Komar słaby, spotkał się z częstymi sprzeciwami publiczności.

#### Opinia o Pogoni.

Dr. Felix, sekretarz Hakoahu, jest zaskoczony jakby, powiedzieć „speszony” nie spodziewał się zupełnie takiej gry i dlatego nie wstawiono Guttmana i Golda. Drużyna Pogoni jest obecnie groźnym przeciwnikiem dla każdej, nawet najlepszej drużyny zagranicznej, nie ma wprawdzie jednolitego systemu gry, jednakowoż ma graczy o wielkich walorach. Baar, kierownik sekcji piłki nożnej Hakoahu i Neufeld, kierownik sekcji Simmeringu w zupełności potwierdzają opinię dr. Felixa. Pantoncek i Hurmann z Simmeringu, dr. Keh i Pish z Hakoahu wyrażali się o grze Pogoni z największym uznaniem, cieszą się bardzo iż Pogoń zrobiła tak dobre wrażenie. Sędziowie jak: Braun, Peger, Komar i Paul mówili, iż gra Pogoni jest zupełnie równorzędna grze drużyn pierwszej klasy Wiednia. Pacowski, sekretarz poselstwa polskiego w Wiedniu jest bardzo ucieszony, iż Pogoń tak dobrze się spisała i dobrze reprezentowała sport polski.

Po zawodach odbył się podwieczorek w lokalu klubowym Hakoahu na Schiffmangasse, podczas którego przemawiali, imieniem Hakoahu dr. Felix, dr. Keh i Baar, imieniem Simmeringu Neufeld, p. Pacowski imieniem poselstwa i Kuchar imieniem Pogoni.

Następnie cała Pogoń pojechała do cyrku Hagenbecka, po przedstawieniu odbyła się kolacja. Simmering i Hakoah zaprosiły Pogoń na wrzesień 1925 do Wiednia. K. Rosner.

## Komunikat o kursach narciarskich

w czasie świąt Bożego Narodzenia 1924 roku.

### 1. Sławsko.

a) Karpackie Tow. Narciarzy, Lwów, Podlewskiego 7: dla początkujących, wprawnych i pań w Sławsku w dniach 28—31 grudnia dr. Kierownictwo: pp. Letoczke, Teisseyre, Bialikiewicz, Klimkiewicz i Owński.

Opłaty wraz z noclegami dla nieczłonków 12 zł, członków 8 zł, akademików 5 zł, uczniów 5 zł. Narty towarzystwo wypożycza swym członkom. Zapisy do 18 grudnia w K. T. N.

b) Sekcja Narciarska I. L. K. S. Czarni, Lwów, Rutowskiego 8: kurs dla początkujących w czasie świąt Bożego Narodzenia w Sławsku i kurs dla wprawnych od 1—4 stycznia 1925 w Sławsku.

### 2. Lwów i Tuchla.

Sekcja Narciarska Lwowskiego Klubu Sp. Pogoń, Lwów, Zyblikiewicza 17: kurs dla początkujących w czasie świąt Bożego Narodzenia we Lwowie i kurs dla wprawnych od 25 grudnia do 1 stycznia w Tuchli.

### 3. Krynica.

Kwatery w Krynicy zapewnione. Pokój z opałem, oświetleniem i obsługą zł. 4:50, o dwu łózkach zł. 6. Wstawienie każdego następnego łóżka zł. 1:50.

a) Tatrzańskie Tow. Narciarzy, Kraków, Jagiellońska 11, telefon 10: kurs dla początkujących i wprawnych w Krynicy w dniach od 26 grudnia do 1 stycznia. Kierownictwo: ppłk. inż. Bobkowski. Instruktorzy: Dr. A. Boniecki, J. Krzeptowski, W. Czerwiński, I. Iwelski, L. Trzciniński, F. Kędzior, S. Grabowski, K. Litwin, W. Laurynow. Opłaty bez noclegów dla członków towarzystwa 5 zł., nieczłonków 15 zł., młodzieży szkolnej 3 zł. Kwatery zapewnione. Zapisy w lokalu klubu od dnia 24 grudnia godzina 12 w południe. Przy zamawianiu kwater obowiązkowe złożenie zgóry przypadającej za cały czas należności.

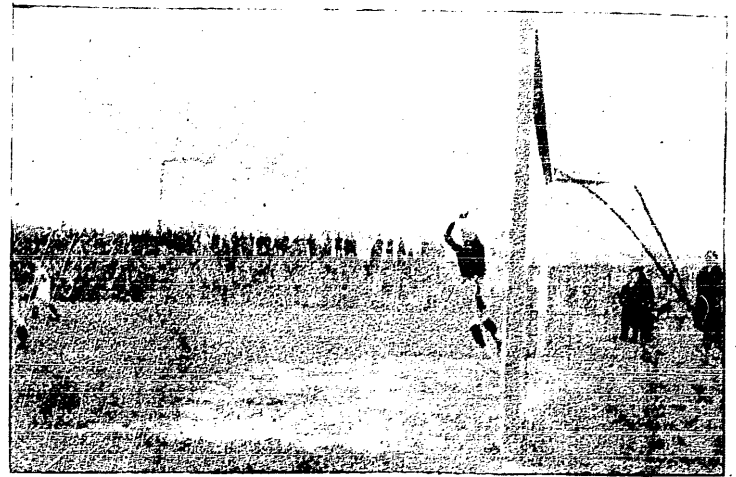
b) Sekcja Narciarska A. Z. S., Kraków, Zwierzyniecka 48: Kurs dla początkujących i wprawnych w Krynicy w dniach od 26 grudnia do 1 stycznia. Kierownictwo: pp. Dutkiewicz, Fächer, Leszko. Wpisowe na kurs wynosi dla członków P. Z. N. 3 zł., dla innych 10 zł. A. Z. S. czyni starania o zniżki kolejowe i osobno bezpośrednie wagony kolejowe. Zapisy w lokalu klubu w poniedziałki, środy i piątki od 7—8 wieczorem. Przy zamawianiu kwater obowiązkowe złożenie zgóry przypadającej za cały czas należności.

c) Warszawski Klub Narciarski, Warszawa, Szopena 5: kurs dla początkujących i wprawnych w Krynicy w dniach od 26 grudnia do 1 stycznia. Kierownictwo: ppłk. inż. A. Bobkowski. Opłaty bez noclegów dla członków 5 zł., nieczłonków 15 zł., młodzieży szkolnej 3 zł. Kwatery zapewnione. Klub wypożycza członkom narty. Zapis w dniu 17 grudnia od godz. 6—9 popołudniu u inż. Wayniowicza, ul. Piękna 12 oraz w piątek dnia 19 grudnia w lokalu klubu ul. Szopena 5 od godz. 7—9 wieczorem. Przy zamawianiu kwater obowiązkowe złożenie zgóry przypadającej za cały czas należności.

Oprócz tego kursu W. K. N. organizuje w czasie od 30 grudnia br. do 5 stycznia 1925 r. związkowy kurs narciarski w Krynicy dla zawodników, pod kierownictwem szweda p. W. Stolpego.

### 4. Zakopane.

a) Sekcja Narciarska A. Z. S., Warszawa, Kopernika 41: kurs dla początkujących i wprawnych w Zachodnich Tatrach od 21—24 grudnia. Kierownictwo: pp. S. Osiecki, J. Rudnicki i A. Miłobędzki. Opłaty wraz z noclegami i wyżywieniem 5 zł. dziennie. Narty towarzystwo wypożycza. Zapisy do dnia 16 grudnia w lokalu klubu.



Moment z zawodów Pogoń—Hakoah 2:2.

Oddział Narciarski Tow. „Sokół” w Zakopanem: kurs dla początkujących i wprawnych oraz kurs skoków od dnia 25 do 30 grudnia w Zakopanem. Kierownictwo p. S. Zdyb. Instruktorzy: pp. A. Krzeptowski, A. Rozmus, S. Kopytko, F. Gąsienica. Opłaty dla zrzeszonych w PZN. i członków „Sokoła” 5 zł., dla niezrzeszonych 10 zł., dla młodzieży do 18 lat 3 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat do dnia 26 grudnia.

d) Sekcja Narciarska Żyd. Tow. Sportowego Juttzenka, Kraków, Dietłowska 99, p. L. Weindling: kurs w Zakopanem od 23 grudnia do 1 stycznia. Kierownictwo: p. H. Grossman. Instruktorzy: pp. Dr. Rose i Liebeskind. Kurs dla członków sekcji bezpłatny. Kwatery nie-rezerwowane. Sekcja wypożycza narty. Wpisy do 20 grudnia w biurze „Universum”, Kraków, ul. Marka 25, inż. Popper.

### 5. Żywiec.

Koło Narciarzy przy Oddziale Babiogórskim P. T. T., Żywiec, p. Augustynowicz: kurs dla początkujących i mniej wprawnych w okolicy Żywca od dnia 23 do 28 grudnia. Kierownictwo: p. inż. Pietruszewicz. Instruktorzy: pp. Augustynowicz i Kuliński. Opłata dla młodzieży 1 zł., dla członków 3 zł., dla nieczłonków 10 zł. W razie zgłoszeń zamiejscowych, klub rezerwuje noclegi w hotelach. Zapisy do 23 grudnia przyjmuje p. Augustynowicz, Żywiec.

### 6. Stożek.

Sekcja Narciarska Tow. Beskid Śląski, Cieszyń, Belrok 252, W. Zajem: kurs w okresie świąt Bożego Narodzenia na Stożku.

### Kurs Istvana Devana w Krynicy.

Sekcja Narciarska Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie i Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy urządzają w czasie świąt Bożego Narodzenia w Krynicy, kurs dla zawodników w biegu i skoku, pod kierunkiem znanego teoretyka i praktyka węgierskiego p. Istvana Devana, który jako amator nauczyciel przyjął zaproszenie Sekcji Narciarskiej AZS. Pan Devan należy do starych i wypróbowanych przyjaciół polskiego sportu i kilkakrotnie gościł już w czasie zimy w Polsce. Jeden z jego kursów urządzony we wschodniej Małopolsce przyniósł bardzo dodatnie rezultaty i przyczynił się do widocznego podniesienia się poziomu sportowego.

Proponowany kurs narciarski, obejmować będzie praktyczne wskazówki dla zawodników, technikę biegu na równinie, zachowanie się w terenie, kwestję masażu, oddechu, treningu, odżywiania się i t. d. Prócz przygotowań biegowych, kurs obejmie także skok. W tym celu na odpowiednim zboczku, wyznaczonym już po temu obecnie, wybuduje się ze śniegu szereg skoczni o stopniowanych rozmiarach i warunkach, tak, że początkujący nawet zawodnik, będzie mógł

przejsz wszelkie fazy trudności i oswajać się ze skokiem stopniowo

Ze względu na konieczność ograniczenia liczby uczestników tego kursu, zgłoszenia nań uwzględnione być mogą tylko do pewnego stopnia. Członkowie PZN, zgłosić mogą uczestników tylko do 20 b. m. Opłata za kurs wynosi 10 zł. od zawodnika. Zgłoszenia przyjmuje i udziela wszelkich informacyj Sekcja Narciarska AZS. Kraków, ul. Zwierzyniecka 48 w lokalu własnym, codziennie od godz. 6-7<sup>1/2</sup>.

## Z Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie.

W bieżącym roku sprawozdawczym liczył warszawski AZS. około dwa tysiące członków z czego 700 przeszło przypadło na sekcję wioślarską. Najpiękniejszymi jednak wynikami może się poszczycić AZS. w lekkiej atletyce, w której na 40 ustanowionych w tym roku nowych rekordów, 23 należą do AZS.-u.

Sekcja wodna AZS.-u zdobyła 4 mistrzostwa wioślarskie. Również do członków AZS. należą wszystkie rekordy polskie w jeździe szybkiej na lodzie, ustanowione na Igrzyskach Olimpijskich w Chamonix. Drużyna hockeyowa AZS. zdobyła mistrzostwo stolicy. W bieżącym sezonie ma drużyna wyjechać zagranicę, celem rozegrania kilku meczów w Szwajcarii.

Najlepszym sukcesem AZS. w bieżącym roku, to piękne zwycięstwo drużyny na międzynarodowych zawodach akademickich w Warszawie. Drużyna lekkoatletyczna uzyskała 66 punktów przeciw 44 Francji. Sekcja lekkoatletyczna posiada obecnie najlepszych w Polsce biegaczy krótko i średniodystansowych, oraz najlepszych zawodników w rzutach. W sezonie zimowym obok powszechnie uprawianego narciarstwa, hockeyu, saneczkarstwa, łyżwiarstwa ćwiczy AZS. szermierkę oraz gimnastykę. AZS. jest obecnie najpoważniejszym klubem w Polsce pod względem wyników sportowych, racjonalnego i poważnego traktowania sportu, oraz jego wszechstronności. Niestety warunki lokalne stanowią niezwykle silną przeszkodę w uprawianiu sport na tak szeroką skalę, jak to czynią uniwersytety zagraniczne, ale wina tu nie po stronie AZS., lecz tych, którzy nie mogą w żaden sposób zrozumieć, że należy obok sal wykładowych, ćwiczeń, laboratoriów i t. p. pomocy naukowych dać młodzieży także boiska, pływalnie, hale zimowe odpowiedni sprzęt, trenerów, by promocje składały nie tylko ludzie mądzy, ale i fizycznie silni.

## Lotnictwo.

Komunikacja lotnicza w okresie zimowym. W przeciwieństwie do lat ubiegłych, daje się odczuć tendencja utrzymania stałej komunikacji i w czasie trudnych warunków atmosferycznych w okresie zimowym. Polski Aerolloyd przedłużył swa działalność do dnia 15 grudnia, to jest o półtora miesiąca dłużej niż w roku ubiegłym.

Jakkolwiek podkreślić należy postęp, nie możemy się mierzyć z zagranicą, która kontynuować będzie komunikację na najważniejszych liniach bez przerwy przez całą zimę. Pomijając linie w krajach o dogodniejszych warunkach klimatycznych niż u nas, wspomnieć wypada o utrzymaniu komunikacji między Rewlem a Helsingforssem, Malmö—Kopenhaga Sztokholm—Abo, to jest na liniach bardziej na północy eksponowanych. Tłumaczy się to tem, że zagranicą komunikacja lotnicza jest popularniejsza niż u nas, jak również przyczynia się do tego doskonała organizacja terenu, która pozwala na utrzymanie wzorowej łączności telefonicznej i radio-telegraficznej między lotniskami.

Parada lotnicza w Rzymie. Podczas uroczystości faszystowskich w rocznicę przewrotu, brało udział w tem święcie przeszło 100 samolotów wojskowych. To masowe wystąpienie lotnictwa wojskowego, wywołało na uczestnikach uroczystości głębokie wrażenie.

Nowa linja powietrzna we Włoszech. Ostatnio związało się Towarzystwo Aero-Express, któremu udzielił pomocy rząd i wpływowe koła przemysłowców. Towarzystwo to otwiera z początkiem roku 1925 stałą komunikację hydroplanową między Atenami, Brindisi i Konstantynopolem. L.



## ENNIS.

Zmiana regulaminu w grach o puchar Davisa. Do międzynarodowego związku tenisowego wpłynęła angielska propozycja, zmiany dotychczasowego systemu rozgrywek o puchar Davisa. Propozycja brzmi: Zwycięscy rejonowi mają w roku przyszłym bronić swego tytułu — jedynie w ostatecznych rozgrywkach rejonowych. Nie muszą więc rozgrywać po kolei całego szeregu spotkań eliminacyjnych — ale zostają wyzwani do walki o tytuł mistrza rejonowego — przez nowego zwycięzcę swego rejonu. Zwycięzca z tego spotkania otrzymuje tytuł mistrza rejonowego.

Zrozumiałą jest rzeczą, że tego rodzaju postanowienie sprawy zaoszczędzi wiele energii, czasu i pieniędzy. Z punktu widzenia sportowego — nowy zwycięzca po szeregu męczących rozgrywek spotka się z dobrze przygotowanym i wypoczętym mistrzem ubiegłego roku co niebardzo przemawia za różnością szans — chyba, że przewidziano odpowiednio długi wypoczynek przed decydującą walką. Za powyższym projektem opowiedział się między innymi fundator pucharu amerykańnin Dawigth Davis.

Turniej międzynarodowy Szwecja—Danja. Pierwszy dzień turnieju tenisowego odbywającego się w krytych halach zimowych — przyniósł następujące zwycięstwa duńców: Worms—Wennergren 4:6, 6:2, 6:3, 6:3. Petersen—Müller 6:4 6:3 8:6.



## ARCIARSTWO.

Niemiecki Związek lekarzy — urządza dla swoich członków 3 tygodniowy kurs narciarski pod kierownictwem najlepszych niemieckich instruktorów sportów zimowych.

Kurs ten ma na celu przede wszystkim propagandę sportu wśród sfer lekarskich — a następnie zaznajomienie lekarzy z fizjologiczną stroną narciarstwa. Wieczorami mają się odbywać odpowiednie wykłady. Tak pracują Niemcy.

Olimpijada sportów zimowych w roku 1928 w Oslo? Pisma zagraniczne donoszą, że norwedzy rozpoczęli u siebie w kraju silną propagandę za urządzeniem następnych igrzysk zimowych u siebie w Oslo. Projekt ten wyłonił się ostatnio z okazji obchodu, jaki będą norwegowie obchodzić z powodu 300-lecia założenia Christianji, której od 1 stycznia 1925 przywrócić dawną jej historyczną nazwę Oslo. Ten to więc moment podchwyciły skwapliwie pisma norweskie, domagając się celem propagandy dawnej nazwa miasta, urzędzenia u siebie światowych igrzysk. Norwegowie twierdzą, że bajejne ich tereny, oraz doskonale urządzone tory łyżwiarskie pod każdym względem odpowiadają olimpijskim wymogom, a norweski personal techniczny jest znany ze skrupulatności i pewności w urządzaniu podobnych imprez.

Niezadowolony z takiego obrotu sprawy tak pisze sprawozdawca szwajcarskiego „Sportu”: „Jest naszym narodowym obowiązkiem jaknajszybciej i jaknajkategoryczniej domagać się od międzynarodowego komitetu olimpijskiego urzędzenia zimowej olimpiady roku 1928 w Szwajcarii. Niema na świecie kraju lepiej znanego ze sportów zimowych od Szwajcarii, a nasze urzędzenia sportowe są najlepsze i naj-

liczniejsze. Nasze wysokogórskie hale są jakby przez naturę desygnowane na miejsce przyszłej olimpiady. Pracujemy, a przyszłe igrzyska zimowe do nas będą należały".

Zobaczymy więc niedługo co z tego wyniknie i do kogo komitet olimpijski będzie miał więcej zaufania.

## RUGBY.

Znana drużyna nowozelandzka „All Blacks“ pobiła ostatnio reprezentację Walji w stosunku 15:0. All Blacks nie przegrali dotychczas z rozegranych w Anglii 12 spotkań ani jednego, odoszczędzając stale wysoko cyfrowe zwycięstwa.



## EKKA ATLETYKA.

**Cambridge zwycięża Oxford 3:2.**

Piąty mecz sztafet pomiędzy uniwersytetami Cambridge—Oxford, przyniósł następujące wyniki: 4 x 120 y. z płotkami zwycięża Cambridge przy ostatniej zmianie przez lorda Burghley, któremu udało się pobić znanego u nas Porrita

o pierś i tem samem przechylić ogólne zwycięstwo na korzyść Cambridge, czas: 1:06'4 sek.; Burghley przebiegł swoje 120 y. w czasie 15'3 sek.; 4 x 220 y. wygrywa gładko Oxford. Jako pierwszy biegnie Porrit, nadrabiając od razu 5 jardów, z których trzy utrzymuje w następnej zmianie do końca, ustanawiając nowy rekord w czasie 1:30'2 sek.

W sztafecie 4 x 880 a okazał się bezkonkurencyjnym Cambridge, który przez olimpijczyka Lowe'go wygrywa o 50 metrów w czasie 8:07'8 sek.

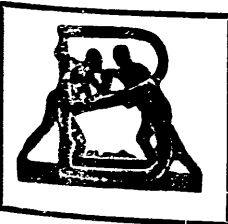
Bieg na 1 milę 4 x 440 y. należy do Oxfordu w rekordowym czasie 3:24'2 sek. W biegu tym brali udział olimpijczy Johnson i Stevenson.

Bieg 4160 metrów wygrywa Cambridge, Lowe prowadząc ze startu, nadrabia już przed pierwszą zmianą około 50 metrów. Czas 18:20'2 sek.

**Zimowe treningi warszawskich klubów w biegach na przełaj.** Sekcja lekko-atletyczna KS. Polonji i AZS.-u urządzają co jakiś czas, przeważnie w niedziele przedpoł. biegi na przełaj, celem utrzymania w formie swoich biegaczy. Ostatnio w parku urządzony bieg AZS.-u dał ponowne zwycięstwo Jaworskiemu 6:20'2, drugie miejsce zajmuje Kostrzewski I. czas 6:23'5, trzecie Karczewski II., czwarte Banaszkiewicz II. Dystans około 2 km.

Drugi podobny bieg ale o charakterze czysto treningowym urządziła KS. Polonja. Pierwsza połowa biegu odbywa się za prowadzeniem wachmistrza Szelestowskiego — druga w dowolnym tempie przez samych uczestników. Pierwsze miejsce zajmuje podchor. Banaszkiewicz, drugie Filc, trzecie Eysmond, czwarte Chmielewski.

Następny bieg AZS.-u ma się odbyć nie jak pierwotnie planowano w Agrykoli, ale dla lepszej propagandy biegów zimowych w Cytadeli.



## OKSOWANIE

**Mille Mc. Tique** skarży nowojorski związek bokserki o 250.000 dolarów, jako straty poniesionej z powodu niesłusznej dyskwalifikacji.

**Tony Fuente**, meksykańczyk, nowa gwiazda wagi ciężkiej, ma spotkać się w marcu z Mc. Tique.

**Jack Dempsey** ma zamiar wraz ze swoim menagerem Kearusem założyć w Kalifornii arenę bokserką. Prócz tego rozgłasza Kearus jakby mu ofiarowano 450.000 dolarów za doprowadzenie do skutku meczu J. Dempsey—Harry Wills.

**Ted Kid Lewis**, znany swego czasu mistrz, został pokonany na punkty przez szkota Tommy Mulligan'a.

**W rozgrywkach eliminacyjnych** o mistrzostwo świata w wadze lekkiej, pokonuje na punkty S. Mandell bardzo dobrego pięściarza Jacke Bernsteina,

**Mecz Niemcy—Anglja.** W Berlinie odbyło się spotkanie angielskiego mistrza ciężkiej wagi Goddarda z niemieckim bokserem Breitensträterem. Przewaga fizyczna po stronie Goddarda' wazącego 12 kg więcej od swego przeciwnika, jednakże technika i niezwykła zrećność Breitensträterera zrobiły swoje. Już w pierwszej rundzie Anglik dostał knock-down. Po 9 sekundach podniósł się jednak, by w drugiej rundzie upaść powtórnie. Dzięki swej niezwykłej wytrzymałości, Goddard potrafił się utrzymać do 7-ej rundy, kiedy knock-out Breitensträterera powalił go ostatecznie.

W najbliższym czasie przewidziane jest spotkanie Breitensträterera z mistrzem Europy w boksie ciężkiej wagi Erminio Spalla. Spotkanie to będzie sensacją dnia.

Spotkanie Rösemann—Townley skończyło się nieoczekiwanie wygraną na punkty Rösemana. Ogólnie spodziewano się, że „niemiecki król knock-outów“, odniesie walne zwycięstwo nad Anglikiem.

Seybold, najstarszy z niemieckiej drużyny, otrzymuje już w pierwszej rundzie knock-out od Side Pape. W walce Funke—Newton zwycięża Niemiec na punkty. Ostatnia walka Dömgörge—Bloomfield została nierozstrzygniętą ze względu na prawie równą klasę obu zawodników.

Widzimy więc jak wielki krok naprzód zrobiły w boksie Niemcy, mogąc dzisiaj tak godnie stawić czoło ojczyźnie boksu Anglii, a nawet zwyciężać.

**Mecz Norwegja—Danja.** W meczu bokserkim Norwegja—Danja zwyciężyli duńczycy lepszą ilością punktów.

**Zawody o mistrzostwo Górnego Śląska.** W zawodach bokserkich o mistrzostwo Górnego Śląska, zorganizowanych przez oddział bokserki P. K. S. Katowice, tytuły mistrzów uzyskali.

W wadze muszej Pyka, klub boksingu — Król. Huta; w wadze koguciej Malczyk, PKS. Katowice; w wadze piórkowej Szaton — Król. Huta; w wadze lekkiej Wende, PKS. — Katowice; w wadze półśredniej Bregula PKS. — Katowice; w wadze średniej Lazar — Nowy Bytom.

Nie walczone w wadze półciężkiej, bo mistrz tych klas Rischke nie znalazł odpowiedniego przeciwnika. Józef Rischke piastuje tytuł mistrza od roku 1922.



## IŁKA NOŻNA.

**Okręg górnośląski.**

Jak przypuszczaliśmy, wynik zawodów reprezentacyjnych wypadł gorzej niż słabo Winę naturalnie ponosi w tym wypadku tylko kapitan związkowy ustawiający drużynę, gdyż czasu do namysłu było aż nadto, drużynie można było śmiało wytrenować i dodać lub pozmienić graczy, próbując ich w kilku zawodach. Rzecz jednak miała się wręcz inaczej. Przedewszystkiem kapitan związkowy ustawiwszy próbny skład z najbarwniejszego doboru wszystkich możliwych klubów Śląska, nietylko, że nie zmienił go na lepsze, ale zmienił go za to, na gorsze! Wogóle prawie do końca cały skład ostateczny naszej reprezentatywki był otoczony gęstą mgłą głębokiej tajemniczości, co się zawsze fatalnie odbija na grze. Nie przeczy się, że kapitan związkowy miał dużo dobrych chęci i jeszcze lepszego serca i chcąc wszystkim klubom „dogodzić“, powstawił najróżnorodniejszych graczy, którzy nietylko biegali jak błędne owce po boisku i zupełnie nie przeszkadzali Niemcom, ale



wręcz przeciwnie przeszkadzali nawet sobie wzajemnie, co się chyba nawet w B klasie dobrych klubów nie powinno zdarzyć.

Mecz ten powinien być być bezwzględnie wygrany i to nawet wysoko-cyfrowo, gdyby drużyna była ustawioną jak się należy. Drużyna Amatorów napewno zwyciężyłaby tę reprezentację przynajmniej 3:0, tembardziej, że drużyna niemiecka z bardzo dobrym bramkarzem i dobrą pomocą nie posiadała żadnych „specjalistów”. W naszej drużynie obrona niezła, pomoc beznadziejna, napad słaby, to cała kwint esencja gry reprezentacyjnej, z której zamiast wyjść z honorem, zblamowaliśmy się serdecznie. Oby to tylko było nauką i przestroga, niestety późną, na przyszłość. Miejmy w każdym razie nadzieję (wyrażam to ogólnie).

### Górny Śląsk (Polska) - Górny Śląsk (Niemcy) 3:3.

Składy: Górny Śląsk polski (biało-niebiescy): Wuestholz (Załęże 06); Kusz (Ruch), Urbański (Amatorski); Ledwoń (Pogoń), Kiełbasa (Ruch), Gąsior (Ruch); Słaby (Iskra), Goerlitz (IFC.), Nastulla (Naprzód), Soboto (Ruch), Paruzek (Pogoń).

Górny Śląsk niemiecki: Adamiec (V. f. B. Gliwice); Strzewiczek (Wacker, Bytom), Bukowski (V. f. B. Gliwice); Kampa (Preussen, Zaborze), Winkler (Ratibor 03), Wutke (09, Bytom); Minkus (Kluczbork), Pisciak (Vorwärts, Gliwice), Sabiwański, Pruszowski, Roesinger (Bytom 09).

Przed zawodami powitał gości kapitan związkowy p. Budniak i wręczył drużynie niemieckiej piękny proporzec.

Gry rozpoczynają Niemcy i dosyć silnie atakują bramkę Polski. W tym okresie odznacza się bardzo dobrą grą Urbański w obronie, który rzeczywiście ratuje dużo przykrych sytuacji. Wreszcie udaje się napadowi Polski przerwać się przez połowę gości, jednak bez rezultatu. Następuje znowu szereg ładnych ataków Niemców, którzy wreszcie przy jednym z kornarów uzyskują, względnie przypatrują się bramce morderczej, którą strzela własny pomocnik. Niemcy nie dają za wygraną i atakują ostro. Lewy skrzydłowy przeprowadza pięknie piłkę na pole karne i z pięknej centry jego uzyskuje prawy łącznik drugą bramkę. Od tego czasu datuje się przewaga Polski w całej pełni. W 28 minucie sędzia dyktuje rzut karny, z którego pada druga bramka dla Polski. Do pauzy stosunek nie ulega żadnej zmianie (2:2).

Po pauzie tempo gry znacznie osłabło. Pomoc nasza zupełnie „spuchła”, mimo tego jednak gra toczy się cały czas na połowie Niemców. Ataki nasze są więcej udane, a atak pracuje kombinacyjnie wcale niezłe. Z pięknej kombinacji uzyskuje środkowy napastnik, Kotula, 3 bramkę dla Polski.

Nie udało się jednak utrzymać zwycięstwa. Przy końcu gry pada znowu mordercza bramka, tym razem rzeczywiście Urbańskiego, który zresztą bardzo dobrze cały czas grał. Przez jakiś czas gra utrzymuje się otwarta i na tem kończy się mecz.

Chcąc scharakteryzować grę obu drużyn, trzeba przyznać, że najlepszym na boisku był... sędzia p. Ziemiański z Krakowa, który rzeczywiście bez najmniejszego zarzutu prowadził grę. W dalszym ciągu na pochwałę zasługuje bramkarz Niemców, który ich właściwie od przegranej uratował, później Urbański w naszej obronie, reszta graczy grała bardzo słabo. Publiczności zebrało się około 5.000.

### Okręg toruński.

#### Toruń.

7 grudnia. Warta komb. — Sokół I. 8:1 (4:1)

Zawody powyższe rozegrano na śniegu, przy słabym mrozie, mimo to stan boiska był możliwy i dozwalał na prowadzenie normalnej gry. Warta przyjechała w składzie: 3 z pierwszej, 7 z drugiej i jeden gracz z trzeciej drużyny.

Mimo słabego składu, przedstawiła Warta dobre zgranie, technikę, oraz szybką kombinację, zawody wygrała zupełnie zasłużenie, mając przez cały czas silną przewagę.

Widać, że narybek Warty pod okiem dobrego trenera p. Biro, robi olbrzymie postępy i już obecnie reprezentuje dobrą naszą pierwszą klasę. — Sokół nie mógł sprostać szybkiej, dobrze kombinującej i lżejszej drużynie Warty, a posiadając w swym składzie kilku starych weteranów, którzy obecnie powinni przejść do historii klubu, eleganckiej grze poznańczyków nie przeciwstawił niczego, poza brutalnością. W pierwszej połowie zawodów w krótkich odstępach czasu uzyskują poznańczycy cztery bramki, z których jedną strzelił obrońca Sokola. Sokół nagłym wypadem uzyskuje honorowy punkt. W drugiej połowie Sokół przestrzeliwuje karnego a Warta mniej więcej w równych odstępach czasu strzela dalsze cztery bramki i przy wyniku 8:1 na korzyść Warty (kornarów 10:1) sędzia odgwizduje zawody. Sędziował przeciętnie p. Witt.

Publiczność mimo mrozu stawiała się dosyć licznie potępiając okrzykami brutalną grę kilku zawodników Sokola, w której celował jak zwykle lewy łącznik.

## Przeгляд zagraniczny.

Mistrzostwa w piłce nożnej, to główna treść obecnego jesienno-zimowego sezonu. Postępują powoli: w Anglii, Francji, Niemczech, Austrii i Węgrzech.

W Niemczech mamy już nawet dwóch mistrzów okręgowych, we Frankfurcie i w Bawarii. Są to F. Sp. V. Frankfurt i I. F. C. Nürnberg. O ile pierwszy klub nie odegrał, jak dotąd, poważniejszej roli w niemieckim świecie piłkarskim, o tyle popularny „Club” jest bardzo dobrze i szeroko znany. Należy on do tej grupy południowo-niemieckich klubów, które jak Spielvereinigung Nürnberg, Wacker München, Rasensportverein Mannheim, reprezentują najlepszą klasę niemieckiego footballu. Znane są powszechnie homeryckie zapasy Club'u przed kilku laty, kiedy to w szeregu meczów ciągle bez rozstrzygnięcia, potykał się o mistrzostwo z Hamburger S. V. W innych okręgach wysuwają się na pierwsze miejsce w okręgu nadreńskim V. f. R. Mannheim — przy którym jednak z równą ilością punktów — ale gorszym stosunkiem bramek stoi Phönix Ludwigshafen. Ostatnie spotkanie obu przodujących klubów skończyło się porażką V. f. R. 2:1. Mistrzostwo okręgu Württembergsko-badeńskiego zostanie prawdopodobnie Stuttgarter Kickers, którzy o całej dwa punkty wyprzedzili F. C. Pforzheim, swego najważniejszego konkurenta. Charakterystycznym dla wysokiej klasy mistrza bawarskiego — jest fakt, że mistrzostwo zdobył realizując w 11 grach 19 punktów — podczas, gdy najbliżsi konkurenci stoją na równi: Spv. Fürth, Bayern München i Wacker München osiągnęły wszystkie po 15 punktów w mistrzostwie — a przecież są to kluby w całym tego słowa znaczeniu pierwszorzędne. Rheinhessen-Saar to słaby okręg z małą ilością silnych klubów — na czele stoi tu V. Wiesbaden z 4 punktami przed swymi przeciwnikami.

Na północy w Hamburgu — w tej drugiej po Monachium i Norymberdze — metropoli footballu niemieckiego, mistrzostwa są też w obu grupach skończone. Hamburger S. V. i Altona F. C. wychodzą jako mistrze by wziąć udział w grach o mistrzostwo Niemiec. Po nich najsilniejszym klubem wydają się być Union i Eimsbüttel — szczególnie Union. W Berlinie śmieszny poprostu pech towarzyszy klubom otwierającym nowe boiska. Dwa wspaniałe place Preussen i Schöneberger Kickers nie przyniosły im szczęścia. Preussen od pierwszego meczu na nowym boisku, który przegrał, nie zdołał jeszcze wyjść zwycięsko z ani jednego spotkania i schodzi już nieodwołalnie do drugiej klasy. Schöneberger Kickers poświęcili wspaniały plac — i grając na otwarcie z N. N. W. przegrali 6:0 — wbrew wszelkim oczekiwaniom. Kandydatami do mistrzostwa są Alemannia, Tennis Borussia i Hertha. Tak mniej więcej przedstawia się stan mistrzostwa niemieckiego. Kluczem do sytuacji futbolowej będzie tu jednak nierozegrany mecz ze Szwajcarią.

k którego wynik i krótką recenzję znajdują czytelnicy w „Wynikach” a omówienie w przyszłym numerze.

Liga angielska dała w ostatnim tygodniu dwie niespodzianki: zwycięstwo Preston North End nad Aston Villa 3:2 oraz wynik West Bromwich Albion—Nottingham Forest 5:1. Pierwszy mecz — to zwycięstwo klubu stojącego u końca tabeli, na ostatnim miejscu — nad jednym z jej przodowników — drugi to niezwykajnie, jak na angielskie stosunki wysoki wynik. Westbromwich jest jednak w dobrej formie, ostatnio grał z Liverpool 1:1.

Tabela więc znowu zmieniła swą konfigurację. W miejsce Birmingham, który z 23 punktami prowadził, a został przez Bury 1:0 pokonany, wchodzi trzy kluby — każdy po 24 punkty: West Bromwich Albion, Notts County i Sunderland. Najlepszy stosunek bramek wykazuje Albion 31:13 — waleń pomogło mu ostatnie zwycięstwo nad Nottingham Forest. 23 punkty mają Birmingham i Huddersfield, 22 — Bolton Wanderers, Bury i Manchester City.

Coupe de France rozgrywana systemem kołowym eliminacyjnym — dała w jednym dniu 32 spotkań. Niema jednak niespodzianek. Najpoważniejsi konkurenci: Red Star, F. C. Cette, Havre A. C., Stade Rennais, Olympique Marseille, Olympique Paris, R. C. Roubaix, F. C. Rouen — wychodzą wśród zwycięzców, mistrz — Olympique Marseille — poważną różnicą 7:0. Niespodzianką może do pewnego stopnia była porażka dwu klubów z Tourcoing, jednego z najsilniejszych środowisk na północy. Bastidienne—Bordeaux, która dwukrotnie przegrała z Karlsruhe F. 7:2 i 1:0 — zdołała się zakwalifikować, bijąc Antibes 1:0.

Football francuski jest więc w tej chwili zupełnie na „domowym podwórku” i dopiero na święta należy oczekiwać ciekawszych wydarzeń.

„Professionalmeisterschaft” jak chce cały świat, a „Meisterschaft der Nichtamateure” jak z fałszywym wstydem chcą gracze wiedeńscy idzie naprzód, wśród szeregu niespodzianek. Dla nas, przyjemnym jest fakt, że Hakoah, 2:2 z Pogonią lwowską wychodząca — stoi obecnie na czele tabeli z 13 punktami. Za nią Admira z 12 punktami i wreszcie grupa klubów mających po 11 punktów: Simmering, Amatorzy, Rapid i W. A. C. — Rapid, który wykazywał bardzo poważne zapędy uległ zupełnie nadspodziewanie Viennie. Amatorzy, drugi czołowy klub tabeli, musieli się zadowolnić nierozegraną z Wackerem — który z 10 punktami idzie teraz zaraz po grupie czołowej.

Mistrzostwo węgierskie jest też już rozstrzygnięte. — Zatrzymał je i na ten rok MTK. Mistrzostwa te jednak tego roku nie dały specjalnych wrażeń. MTK. od początku był faworytem pokonując rekordowo FTC. i inne kluby. D.

### Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Czechosłowacja. Praga. 14 grudnia. AC. Sparta—Czechoslovan Kosire 5:1 (2:1). Słaba gra napadu Sparty. Najlepszy stosunkowo Dworacek. Widzów 3000. Viktoria Zizkov—Union Zizkov 5:1, Nuselsky SK.—Liben 3:2. Preszburg. SK. Bratislava—PAC. 1:0, Ligeti—PTE.

Austria. Wiedeń. 14 grudnia. Amatorzy—Wacker 1:1. Zła gra obu napadów. Vienna—Rapid 2:0!! Świetna gra Vienny, z Rapidu zadowolili jedynie Wessely i Wondrak z napadu. Sportklub—Slovan 2:0, Admira—Hakoah 3:2, zawody przyjacielskie na beneficj trenera Huntera, Rudolfs-hügel—WAF. 3:2. Druga klasa: Ostmark—International 1:0, FAC.—Nicholson 1:1, Hertha—Bewegungsspieler 1:1, Weisse Elf—Vorwärts 06 1:1.

Węgry. Budapeszt. 14 grudnia. MTK.—BTC. 2:1, ostatnia gra o mistrzostwo w sezonie. Gry o puchar: Vasas—III Okręg 3:3, Vivo—Kispesti 1:0, Törökves—Nemzeti 4:0, 33—Rzeźnicy 1:1.

Niemcy. Stuttgart. 14 grudnia. Niemcy—Szwajcarja 1:1 (0:1). Skład Niemiec: Stuhlfauth (IFC. Nürnberg); Beier (H. S. V.), Müller (Fürth); Hagen (Fürth), Kalb (IFC. Nürnberg), Schmidt, Höger (V. f. R. Mannheim); Franz (Fürth), Jäger (Alt. 93), Harder (H. S. V.), Paulsen (V. f. B. Lipsk). Skład Szwajcarji: Pulver; Ramseyer, Schneebeli; Osterwalder, Schmiedlin, Oberhauser, Müller. Abegglen, Dietrich, Pache, Weiler. Gra równorzędna. Sędzia Mutters. Widzów 20.000.

Anglja. I. Liga. Bury—Birmingham 1:0, Bolton Wanderers Newcastle United 3:2, Burnley—Arsenal 1:0, Cardiff City—Huddersfield Town 2:2 Everton—Westham United 1:0, Manchester City—Leeds United 3:0, Notts County—Sheffield United 2:0, Preston North E.—Aston Villa 3:2, Sunderland—Blackburn Rovers 1:0, Tottenham Hotspur—Liverpool 1:1 West Bromwich Albion—Notts Forest 5:1

II. Liga. Chelsea—Middlesbrough 2:0, Clapton Orient—Fulham 3:0, Cristal Palace—Wolverhampton W. 2:1, Leicester City—South Shields 1:1, Manchester United—Bradford C. 3:0, Oldham Athletic—Hull City 1:0, Sheffield Wed.—Portsmouth 5:2, Southampton—Burnsley 3:1, Stoke—Derby County 1:1.

Szkocja. Airdrieonians—Faltick Thistle 4:1, Air United—St. Mirren 1:1, Cowdenbeath—Queens Park 4:0, Falkirk—Dundee 1:2, H. of Midlothien—Celtic 3:1, Morton—Aberdeen 1:1, Motherwell—Raith Rovers 2:1, Rangers—Hamilton A. 2:0, St. Johnstone—Kilmarnock 2:4. Hibernians—Thirk Lamark 2:1.

## Wiadomości krajowe.

W ostatniej chwili otrzymujemy wiadomość, że drużyna hokeyu na lodzie Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie, wyjeżdża 20 b. m. do Szwajcarji, celem rozegrania kilku spotkań z tamtejszemi drużynami. Być może, że uda się także zorganizować spotkania z drużynami Oxfordu i Cambridge. Skład drużyny akademików jest następujący: Niezabitowski, Zebrowicz, Kowalski, Kulej, Rybak, Stuczanoski i rezerwa Gruner, Osiecimski — Czapski, Bolechowski.

Jest to, jak widzimy więc, pierwszy występ polskiej drużyny hokeyu łyżwiarskiego poza granicami kraju. Drużynie naszej życzymy powodzenia w jej podróży.

Wpisy na kurs narciarski krakowskiego A. Z. S. mający odbyć się w Krynicy w czasie świąt Bożego Narodzenia, przyjmuje sekretariat sekcji codziennie od 6—7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem w lokalu własnym ul. Zwierzyniecka 48. Opłata za kurs wynosi dla członków 3 Zł, dla nieczłonków PZN. 10 Zł. Zwraca się uwagę, że przy zgłoszeniach należy złożyć równocześnie należność za mieszkanie w Krynicy. Mieszkania te zapewnione są w czterech kategoriach, a to 1 pokój 4.50 Zł, łóżko w pokoju dwuosobowym 3 Zł, łóżko w pokoju 3 osobowym 2.50 Zł, łóżko w salach 5—6 osobowych 2 Zł. W ceny te wliczone są należności za opał, światło i t. d. Wyjazd kursu z Krakowa nastąpi 25 b. m. w południe lub wieczorem, wyjazd z Krynicy 1 stycznia wieczorem.

Przy Sekcji Narciarskiej A. Z. S.-u zorganizowany jest sklep sprzętu narciarskiego, gdzie można się zaopatrzyć po dogodnych cenach w dobry materiał narciarski. Sklep otwarty jest w godzinach dyżurowych jak wyżej.

Wpisy na kurs T. T. N. przyjmuje sekretariat codziennie od 9—1 przedpoł. ul. Jagiellońska 11. Pomieszczenia kursu zapewnione. Blizsze szczegóły na miejscu.

**Czytajcie i prenumerujcie Przegląd Sportowy.**

### Wiadomości bieżące.

**Alain Gerbault.** Znany franc. sportowiec Alain Gerbault, który obecnie od dłuższego już czasu odbywa na swej małej łodzi podróż dookoła świata, przybił ostatnio do wysp bermudzkich. Ostatnie dni jego podróży obfitowały w wiele niebezpieczeństw z powodu ustawicznie wiejących silnych przeciwnych wiatrów, powodujących ciągłe zalewanie jego łodzi wysoką falą. Niestety chciało również, że w pobliżu portu do którego Gerbault nocą się zbliżył, mały statek najechał na jego łódź, wyrządzając jej dosć pokąźną szkodę, wobec czego Gerbault musi przerwać swą podróż na dni 14 celem naprawy uszkodzonej łodzi.

**Pół miliona dolarów za odstąpienie gracza.** Chicago Baseballclub, który w obecnym roku utracił mistrzostwo pierwszej ligi tego narodowego sportu Stanów Zjednoczonych, postanowiwszy za wszelką cenę zdobyć w nadchodzącym roku tytuł mistrza, zapłacił pół miliona dolarów odstępnego za znanego gracza Horusby.

**Przygotowania szwedzkie do przyszłej olimpiady.** Szwedzki związek lekkoatletyczny, już obecnie urządza zbiórkę pieniężną wśród sfer kupieckich na pokrycie kosztów utrzymania zagranicznych trenerów. Jak szwedzi pojmują swe obywatelskie obowiązki niechaj będzie dowodem fakt, iż 152 firmy zobowiązały się w przeciągu czterech lat płacić na powyższy cel 100 koron szwedzkich rocznie.

**Hiszpanja.** Hiszpański Związek piłki nożnej klasy B. zaprosił telegraficznie węgierski Związek piłkarski na mecz do Barcelony. Związek hiszpański wyasygnował teamowi narodowemu Węgier 20 tysięcy pesetów na koszt podróży. Węgrzy jednakże zaproszenia nie przyjęli, motywując swą odmowę tem, że nie chcą walczyć ze związkiem klasy B.

**Węgry.** Dnia 31 grudnia odbędzie się w Paryżu mecz piłki nożnej pomiędzy Vivo Budapeszt, a „Cloube Francaise”. Jak słychać toczą się rokowania w sprawie przyszłych meczy między Hakoah z jednej strony a klubami włoskimi z drugiej.

**Szwajcaria.** Rozpocznie się tu wkrótce zimowy sezon sportowy. 26 grudnia odbędzie się konkurs narciarski w Aros, Davos i Grindelwaldem. Hokej na lodzie i zawody Bobsleigh'owe odbędą się w Kandersteg 22 i 30 grudnia. Udział biorą drużyny Oxford—Cambridge.

### Nadesłane.

#### Z Warszawy.

**Sprawa Parku Sobieskiego.** — Oświadczenie A. Z. S.

W szeregu pism warszawskich ukazał się szereg napaści na AZS. z powodu jego starań o dzierżawę parku Sobieskiego w treści swej i formie tak do siebie podobnych, że nie ulega wątpliwości, iż pochodzą ze wspólnego źródła.

Artykuły te zawierają zarzuty zupełnie niezgodne z istotnym stanem rzeczy, wobec czego Zarząd AZS.-u czuje się w obowiązku stwierdzić co następuje:

1. Starania AZS.-u o park Sobieskiego były od początku jawne (dyskusja na walnym zebraniu WZOPN. w dniu 12 stycznia b. r. komunikat AZS. z dnia 17 stycznia b. r. ogłoszony w większości dzienników warszawskich i korepondencja

z ZZ. PKIO.) i od chwili złożenia podania w kancelarii cywilnej prezydenta to znaczy od roku, nigdy przedstawiciele AZS. nie negowali faktu starań o park Sobieskiego.

2. Uchwała Związku Związków dotycząca sprawy parku, na którą powołują się wspomniane artykuły, nie miała charakteru wiążącego, jak to wynika z jej dosłownego brzmienia: „Lepiej będzie d' warszawskich klubów sportowych, jeśli Zarząd Parku pozostanie przy PKIO., niż gdyby go prowadził pojedynczy klub”. Zapewne tego samego zdania był Zarząd ZZ. skoro do chwili obecnej nie podał treści tej uchwały do wiadomości AZS. celem wykonania, aczkolwiek o staraniach tego klubu był dobrze poinformowany.

3. Co do parku Skaryszewskiego stwierdzamy, że teren ten przyznany nam w czerwcu b. r. jest co rok zalewany i wymaga przed rozpoczęciem inwestycji podwyższenia poziomu boiska o 1'30 m. Teren ten poza tem, że boisko jest zniwelowane, nie ma absolutnie nic, coby uczyniło go zdającym do użytku.

4. W ten sposób AZS. najliczebniej i najbardziej wszechstronny klub sportowy w stolicy, który swymi wynikami w lekkiej atletyce, wioślarstwie, łyżwiarstwie i hockeju wysuwa się na czoło klubów polskich nie posiada własnego boiska. Ewentualne objęcie przezeń w dzierżawę parku Sobieskiego zgodnie z praktyką krajów Zachodu, gdzie oddawna przekonano się, że nie Związki, a poszczególne kluby lepiej administrują terenami sportowymi (stadiony w Colombes, Wembley, Pittsburgu i t. d. przekazane poszczególnym klubom) w niemem nie uszczupliłyby praw jego dotychczasowych użytkowników. Zmianie uległby tylko procent od meczów, który AZS., nie potrzebujący zbierania funduszy olimpijskich, ustaliłby w minimalnej wysokości.

#### Z życia organizacyjnego.

**Nowy zarząd AZS. w Warszawie.** Na dorocznym walnym zebraniu AZS, które się odbyło 15 listopada, po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy w składzie: prezes inż. Hulanicki, vice prezesa T. Semadeni i O. Gordziałkowski, komisarz sportowy S. Szydłowski, sekretarz J. Szmurło, skarbnik Guirard, członkowie zarządu Łaszewski, Markowski, Pachlewski, Rudnicki, Styńska, Wiśniewski, Zebrowski.

# KLISZE

kraskowe, siatkowe i wielobarwne

## „RYNGRAF”

KRAKÓW, ULICA KRUPNICZA L. 6.



**Wurm i Herzog**  
Kraków, ul. Grodzka 42

polecają

# NARTY

krajowe i zagraniczne po cenach fabrycznych.  
Na dogodnych warunkach spłaty.